



**ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
HURT-DETAL**

Oferujemy szeroką gamę artykułów elektrycznych oraz elektroinstalacyjnych.

Bohaterów Warszawy 43, Gorzów Wlkp., tel. 95 722 57 83, e-mail: kontakt@phuinstal.pl, phuinstal.pl

- oświetlenie LED • źródła światła
- oprawy oświetleniowe • kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- automatyka • baterie i latarki
- wentylatory • termowentylatory
- grzejniki i grzałki



Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

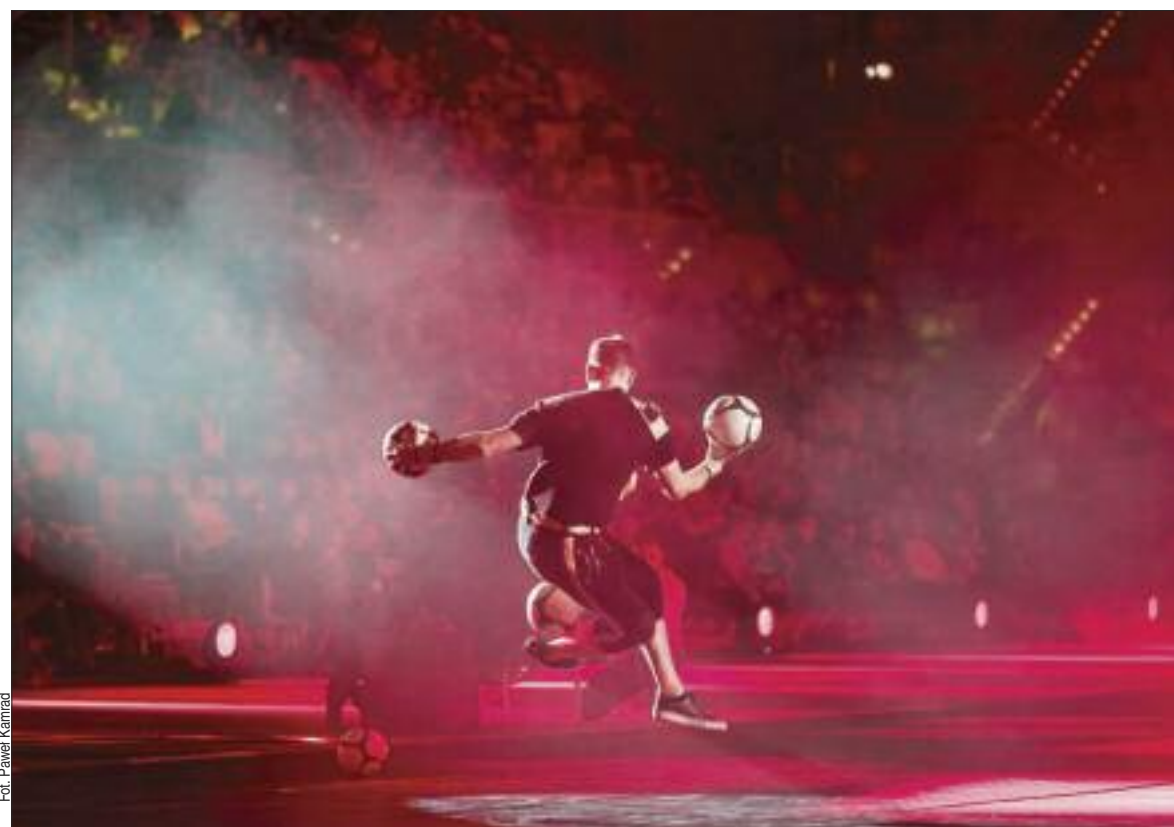
• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• WRZESIEŃ 2024 • NR 9/2024 (117)

ISSN 2956-9338

Arena Gorzów – Oj, będzie się działo!

W połowie września startuje sezon siatkarski, potem ruszą rozgrywki w piłce ręcznej oraz koszykówce kobiet. Do tego dojdą okazjonalne imprezy sportowe i wydarzenia muzyczne.



Fot. Paweł Kamrad

Od połowy września przez kolejnych kilka miesięcy Arena Gorzów będzie tętniła życiem

Arena Gorzów wchodzi w swój pierwszy pełny sezon. - Z fazy rozpoczęcia działalności wchodzimy w czas bardzo intensywnych działań sportowych, rozrywkowych i artystycznych - mówi **Agata Dusińska**, nowa prezes Słowianki i Areny Gorzów. - Pierwszym zadaniem było uzgodnienie warunków organizacji 50 dni meczowych, który wynikały z funkcjonowania lig koszykarskiej siatkarskiej i piłki ręcznej. Te wydarzenia będą transmitowane przez telewizję, więc wymagały precyzji logistycznej i technicznej. Planujemy też organizację dużych wydarzeń artystycznych, które powinny przyciągnąć uwagę publiczności. Do tego dochodzi codzienne sprawne zarządzanie harmonogramem treningów, dbania o halę. Myślę, że udało nam się ten etap już zaliczyć bardzo pozytywnie - cieszy się prezes Dusińska.

To nie wszystko. Jak wiadomo, „wąskim gardłem” dla nowej hali jest niewielka liczba miejsc parkingowych, a nie wszyscy mogą do-

trzeć do hali na pieszo czy komunikacją miejską. Dlatego niedawno miało miejsce spotkanie służb miejskich, policji oraz przedstawicieli zarządu Słowianki, w trakcie którego przedstawiono projekt czasowej organizacji ruchu.

- Projekt pozwala na zabezpieczenie około 200 miejsc postojowych wzdłuż ul. Słowiańskiej, na nitce drogi w kierunku ronda Słowiańskiego - powiedział **Rafał Krajczyński**, miejski inżynier ruchu. - Zatwierdzone zostaną dwa, nieco zmodyfikowane warianty wdrażania zmian w organizacji ruchu, a decyzja o wyborze będzie podejmowana na bazie doświadczeń, ale też potrzeb MKZ w zakresie obsługi wydarzeń w Arenie przez autobusy komunikacji miejskiej - dodał Krajczyński.

Na jaki wariant organizacji ruchu podczas zawodów będą się decydować organizatorzy, będzie to oceniane głównie na podstawie rangi wydarzenia i spodziewanej frekwencji.

Źródło: ARENA GORZÓW



EDUGORZÓW
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ
OFERTĄ EDUKACYJNĄ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR





KALENDARIUM
Wrzesień 2024

- 1.09. 1899 - do mieszkań w Gorzowie popłynął pierwszy prąd elektryczny; doprowadzenie energii elektrycznej związane było z budową tramwaju elektrycznego w mieście.
- 1971 - rozpoczęła działalność Filia AWF w Gorzowie.
- 2.09. 2006 - po raz pierwszy rozległ się głos „Dzwonu Pokoju” na Placu Grunwaldzkim.
- 3.09. 1959 - na ul. Warszawskiej oddano do użytku drugi tor tramwajowy długości 400 m na odcinku między ul. Szkolną i Szpitalną; dzięki temu można było wznowić kursy linii nr 2 na ul. Warszawskiej.
- 1989 - na Górczynie erygowano parafię św. Pierwszych Męczenników Polskich, Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna; była to 12 parafia katolicka w mieście.
- 4.09. 1999 - oddano do użytku Most Lubuski na Warcie.
- 1968 - 22-letni Edward Jancarz został w Göteborgu II wicemistrzem świata.
- 7.09. 1997 - Tomasz Kucharski, 16-krotny medalista MP, wraz z bydgoszczaninem Robertem Sychem zdobył mistrzostwo świata w dwójkach wioślarskich.
- 8.09. 1945 - z okazji I Dożynek Lubuskich w Gorzowie rozpoczął się ogólnopolski zjazd gwiazdzysty, pierwsza motorowa impreza na Ziemi Lubuskiej; w jej następstwie w Gorzowie zawiązał się Motoklub „Unia” jako sekcja poznańskiego klubu, który istniał do 1950 r.
- 1962 - uroczyste otwarto odbudowany dworzec PKP.
- 9.09. 1957 - otwarto ogród botaniczny przy gorzowskim muzeum.
- 11.09. 1965 - oddano po odbudowie most kolejowy na Warcie, który ponownie połączył stacje Zamosć i Gorzów Główny.
- 12.09. 1433 - w czasie oblężenia Gorzowa, podczas polsko-husyckiej wyprawy na Nową Marchię, wojewoda poznański i starosta generalny Wielkopolski, Sędziwój Ostrorog, wystosował z obozu pod Gorzowem apel do rycerstwa nowomarchijskiego z wezwaniem do przyłączenia się do wojsk czeskich i polskich.
- 13.09. 1969 - na stadionie Wembley w Londynie rozegrano finał Indywidualnych Mistrzostw Świata, w których wystartowało aż sześciu Polaków; mistrzem świata został Ivan Mauger, najlepszy z Polaków Edward Jancarz zajął szóste miejsce, a Andrzej Pogorzelski był dziewiąty.
- 14.09. 1984 - Sąd Rejonowy w Gorzowie wydał wyroki w procesie rodu Opiełków oskarżonych o działalność opozycyjną: Adam

Te inwestycje cieszą mieszkańców

Przed nami wiele kolejnych inwestycji ważnych dla miasta, o których warto wspomnieć.

Na czoło wysuwa się kolejna rozbudowa gorzowskiego cmentarza. Nekropolia przy ul. Żwirowej zostanie rozbudowana o kolejne 3,5 ha. Obecnie trwa opracowanie kompleksowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W ramach powstającej dokumentacji zaprojektowane zostanie rozmieszczenie grobów, grobowców oraz czterech dwustronnych kolumbariów na 36 miejsc każde. Inwestycja obejmuje również zaprojektowanie kontynuacji Alei Zasłużonych, oświetlenia wraz z systemem monitoringu (aleja główna oraz na skrzyżowaniach alejek bocznych), a także nasadzenia zieleni, w tym wzdłuż alei głównej. Dokumentacja powinna być gotowa na koniec listopada 2024 r. Kolejnym etapem będzie przystąpienie do wyłonienia wykonawcy robót budowlanych.



Na cmentarzu renowacji doczekają się m.in. alejki

Równolegle w starej części cmentarza planowane są prace, które znacznie poprawią komunikację. Renowacji doczekają się mocno zniszczone alejki-kwatery. Ich nawierzchnia zostanie wymieniona na nową z kostki betonowej. Od momentu podpisania umowy wykonawca będzie miał dwa miesiące na realizację prac.

■ ■ ■ Budowa drogi przy ul. Bruckelskiej, przebudowa ul. Chorągwiej i ul. Tkackiej - to kolejne inwestycje, które zostaną zrealizowane w Gorzowie.

Nowa nawierzchnia ul. Bruckelskiej pojawi się na około 130 m odcinku drogi prowadzącej do rezerwatu przyrody Gorzowskie Murawy.

Wykonane zostaną również zjazdy do pobliskich posesji. Inwestycja jest kontynuacją prac zrealizowanych przez Miasto w 2021 roku. Zadanie polegało wówczas na wykonaniu nawierzchni asfaltowej, na odcinku ok. 220 m oraz przebudowie zjazdów.

Nowa nawierzchnia powstanie też na 400 m odcinku ul. Chorągwiej - od skrzyżowania z ulicą Osadniczą do skrzyżowania z ulicą Zastępową - wraz z fragmentem ul. Osadniczej. Inwestycja zwiększy komfort i bezpieczeństwo mieszkańców. Aktualnie nawierzchnia ul. Chorągwiej jest mocno wysłużona, wymaga częstego uzupełniania ubytków.

Kolejna inwestycja - planowana przebudowa ul. Tkackiej - jest kontynuacją zadania z 2019 roku. Na odcinku ponad 200 m powstała wówczas nowa nawierzchnia z

kostki betonowej oraz kanalizacja deszczowa. W ramach tegorocznej inwestycji powstanie tu nowe oświetlenie i chodnik. Ułożona zostanie też nawierzchnia drogi, która uzupełni zmodernizowaną infrastrukturę. Powstanie również chodnik.

■ ■ ■

I na koniec wiadomość, która bardzo ucieszy wielu naszych mieszkańców, ponieważ dotyczy jednej z najbardziej znanych gorzowskich szkół. Już wiemy, że będzie kontynuowana przebudowa budynku głównego Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Dąbrowskiego.

Spółka GIM ogłosiła przetarg na roboty budowlane dla przebudowy zabytkowego budynku głównego. Jest to drugi etap prac, który będzie realizowany pod nadzorem konserwatorskim.

GORZOWSKIE INWESTYCJE
MIEJSKIE

reklama

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648

Jedyny taki pomnik w Polsce

W hołdzie Polskim Dzieciom Wojny, Sejm RP ustanowił 10 września Narodowym Dniem Polskich Dzieci Wojny.

- Ta decyzja była oczekiwana od blisko 80 lat. Członkowie stowarzyszeń polskich Dzieci Wojny mają naprawdę powód do zadowolenia - mówi **Augustyn Wiernicki**, prezes Federacji Stowarzyszeń Polskich Dzieci Wojny. - Polskie dzieci, które przeżywały wojnę, tak naprawdę wychowały się na zgłoszczach polskich miast i rozkradzionych wsi. Dzisiejsi seniorzy w wieku 80 i więcej lat to Dzieci Wojny, to pokolenie naszych babć i dziadków, to często też nasi rodzice skrzywdzeni wojną - tłumaczy.

W pierwszą rocznicę tego upamiętnienia, w Gorzowie



Odsłonięcie pomnika zaplanowano na 10 września

odsłonięty zostanie obelisk poświęcony najmłodszym

ofiaram II wojny światowej. Monument już stoi u zbiegu

ulic Estkowskiego i Sikorskiego. Jego formę i lokalizację Rada Miasta przyjęła jednomyślnie 21 czerwca 2023 r. na wniosek Oddziału Gorzowskiego Związku Polskich Dzieci Wojny.

- Teraz trwają prace przy zagospodarowaniu terenu wokół jednego z pierwszych w Polsce pomników pamięci tych dzieci, które ucierpiały w wojnie - powiedział redaktor Obelisk pozytywnie zaawizował Instytut Pamięci Narodowej - dodaje prezes Wiernicki.

Przypomnijmy, że w czasie II wojny światowej zginęło około 2 mln polskich dzieci,

a 1,5 miliona zostało sierotami. Kilkaset tysięcy zostało przez niemieckich okupantów okaleczonych fizycznie i psychicznie. Wiele dzieci weszło w dorosłość jako inwalidzi. 200 tysięcy dzieci Niemcy wywieźli w celu germanizacji, a tylko ok. 15% spośród nich wróciło do swoich rodzin. Na nich wszystkich wojna odciśnęła piętno świadków bestialstwa wobec ich rodziców, rodzeństwa i najbliższych. Ich cierpienie w czasie wojny, ale i na Syberii ma upamiętniać gorzowski obelisk.

RYSZARD WALDUN

ECHO GORZOWA.PL

Redakcja - ISSN 2956-9338
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter,
Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert
Trębowski, Ryszard Waldun, Paweł Kamrad,

Bogusław Sacharczuk i Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl
Druk: Polskapresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Rynek, o którym usłyszy cała Polska

Trzy pytania do Joanny Kasprzak-Perki, prezes Gorzowskiego Rynku Hurtowego

- Przez 15 lat kierowała pani Słowianką, od grudnia 2023 roku także Areną Gorzów. Przejście sterów GRH od 1 sierpnia tego roku wydaje się łatwiejszym czy trudniejszym zadaniem?

- Do każdego zadania podchodzę tak samo, staram się je wykonać najlepiej, jak potrafię. To zupełnie dwie różne spółki, chociaż po kilku dniach widzę wiele podobnych zadań. Wyzwania są zupełnie innej natury i skala jest mniejsza pod względem kapitału, zasobów ludzkich czy ilości tematów, których w Słowiance było wiele. Natomiast GRH to spółka akcyjna, która ma swój akcjonariat rozproszony. Ma wiele zadań w zakresie remontów i modernizacji, chociaż bardzo dużo zostało już tu zrobione, ale są przedsięwzięcia wymagające rozmów z Miastem. Nie jestem tu sama,



- Zastalam tu zespół, który chce pracować i ma pomysły na rozwój - mówi nowa prezes GRH

obok jest Gorzowski Ośrodek Technologiczny - spółka należąca do grupy kapitałowej Miasta. Jesteśmy po rozmowach z zarządem, chcemy realizować wspólne projekty w obrębie terenów przy ulicy Targowej. O szczegółach wkrótce.

- Jaką ma pani wizję rozwoju spółki?

- Rozwój spółki jest ściśle powiązany z przedmiotem działalności, zatwierdzonym również przez sąd rejestrowy. W wypadku GRH to wynajem i zarządzanie powierzchniami oraz sprzedaż towarów i usług na tych terenach. To także inne działania promocyjne, edukacyjne i te w mojej ocenie

należy kontynuować. Mam już własne pomysły na sposób, w jaki chcemy to robić. Efekt musi być ten sam - ściągnąć jak najwięcej ludzi na Zawarcie. Chcemy być rynkiem, o którym usłyszy cała Polska, a gorzowianie i okoliczni mieszkańcy coraz tłumniej będą nas odwiedzać. Rozwój spółki nie jest możliwy bez odpowiedniej kadry. To ludzie tworzą przedsiębiorstwa, a nie place i hale i o tę profesjonalną kadrę będę dbać. Zastalam tu zespół, który chce pracować i ma pomysły na rozwój. To w nim widzę przyszłość. Mimo 15 lat w Słowiance i 30 lat pracy zawodowej mam jednak w sobie dużo pokory i rozmawiam na targowisku i z wystawcami, i z kupującymi, słucham uwag i wiem, że to oni wyznaczą dalsze kierunki rozwoju. Pracy na pewno nie zabraknie.

- Działania GRH - a to przecież nie tylko rynek

przy Jerzego - są coraz bardziej zauważalne w mieście. Jak widzi pani rolę promocji w funkcjonowaniu spółki i docieraniu z informacjami do gorzowian?

- Dzisiaj dużą rolę odgrywają media lokalne. Są one nie tylko opiniotwórcze, ale są także nośnikami reklamy, czasami partnerami wydatków. Mówię to, bo mam wieloletnie doświadczenie we współpracy z mediami. Chcę też wychodzić na anteny ogólnopolskie. Miasto Gorzów ma własny wydział promocji, instytucje kultury, szkoły, przedszkola. W moich działaniach widzę ich wielką rolę. Przecież wszyscy chcemy, żeby w Gorzowie żyło się lepiej, a dzięki rynekowi przy Jerzego - także smaczniej. Zapraszam na zakupy i spotkanie przy malinach, bo jesteśmy w szczycie sezonu.

MAJA SZANTER

KALENDARIUM Wrzesień 2024

Opiel (1951-1992) został skazany na 1,5 roku, a jego siostra Irena Ptaszek (1947-1992) - na rok pozbawienia wolności; oboje zostali amnestiowani w lipcu 1984.

● 17.09.

1979 - Teresa Jura i Wiesława Gąsiorok jako agentki WSS „Społem” otworzyły przy ul. Łokietka 35 bar naleśnikowy „U Bartosza”, który działa do dziś; najstarszy taki lokal w mieście.

● 18.09.

1972 - rozpoczęto budowę linii tramwajowej na Piaski.

● 19.09.

1954 - powstał Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, który później przekształcił się w Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne.

● 20.09.

1969 - żużlowcy polscy na torze w Rybniku zdobyli drużynowe mistrzostwo świata; w drużynie polskiej obok Wyglendy, Tkoczka, Gluecklicha występowali gorzowianie Edward Jancarz i Andrzej Pogorzelski.

● 21.09.

2001 - w Gorzowie oddano pierwsze obiekty (lodowisko, kręgielnia, kawiarnia) Centrum Rehabilitacyjno-Sportowego „Słowianka” wraz z nowym fragmentem trasy średnicowej

● 23.09.

2000 - gorzowianin Tadeusz Kucharski i bydgoszczanin Robert Sycz zdobyli złoty medal w olimpijskich regatach wioślarskich dwójek podwójnych w Sydney.

2003 - 25-letnia gorzowska alpinistka Sylwia Bukowicka stała się w szczycie Cho Oyu (8201) w Himalajach, stając się najmłodszą Polką na ośmiotysięczniku.

● 24.09.

1984 - w drodze na uroczystości 700-lecia Choszczna przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się w Gorzowie z grupą działaczy wojewódzkich, zwiedził też miasto oraz nowe obiekty ZM „Gorzów” w Baczynie; była to pierwsza wizyta przewodniczącego Rady Państwa w Gorzowie.

Proszę się nie zdziwić, jak się pojawię

Trzy pytania do Pawła Trzcinińskiego, nowego rzecznika prasowego szpitala w Gorzowie

- Od niedawna jest pan nowym rzecznikiem prasowym szpitala, ale przyjechał pan z Warszawy. Do tej pory był pan związany bardziej z mediami czy służbą zdrowia?

- Pracuję w Gorzowie od kilku miesięcy. Z wykształcenia jestem antropologiem kultury, mam też doktorat z socjologii. Zawodowo z ochroną zdrowia jestem związany od ponad dwudziestu lat. Byłem dyrektorem biura prasowego i rzecznikiem ministrów zdrowia, ostatnim i ukochanym moim szefem był Zbigniew Religa. Później kierowałem działem komunikacji w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego - PZH, w Instytucie Pomnik Centrum Zdrowia

Dziecka. Byłem też adiunktem na Wydziale Zdrowia Publicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, a także sekretarzem międzyrządowego Forum Polsko-Ukraińskiego, którego celem miał być dialog dotyczący trudnych tematów wspólnej historii. Potem pracowałem jako rzecznik Głównego Inspektora Farmaceutycznego. W trakcie pandemii w SZPZLO Warszawa-Ochota pełniłem rolę rzecznika i lidera projektu unijnego z zakresu psychiatrii dziecięcej dla kilku dzielnic Warszawy.

- Jakie działania informacyjne skierowane do gorzowian przez media pan planuje?

- Z moim pojawieniem się w szpitalu zbiegło się od razu



- Z moim pojawieniem się w szpitalu zbiegło się kilka kryzysów medialnych - przyznaje Paweł Trzciniński

kilka kryzysów medialnych. Ale najważniejsze jest budowanie codziennej komunikacji z gorzowianami. Szpital przy Dekerta jest jednym z największych w Polsce, ukierunkowany jest na zaspokojenie

potrzeb zdrowotnych lokalnej populacji Gorzowa i okolic, północnej części lubuskiego. To bardzo ciekawa perspektywa i wyzwanie. Moim celem jest dostosowanie do realnych potrzeb mieszkańców. Jako antropolog kultury wiem, że trzeba dobrze się wsłuchać w potrzeby i dostosować do stylu komunikacji naszych odbiorców. Dlatego chodzę po mieście, odwiedzam różne miejsca, rozmawiam, słucham, żeby lepiej zrozumieć, na czym zależy i co najbardziej doskwiera mieszkańcom. Proszę się nie zdziwić, gdy pojawię się w państwa butik, kościele czy na przystanku - zawsze gotowy do rozmowy.

- Co aktualnie dzieje się w lecznicy przy Dekerta?

- To jest gorący czas dla szpitala. W ramach Krajowego Programu Odbudowy realizujemy duże projekty, które trzeba zrealizować bardzo szybko, w ciągu dwóch lat. Marzeniem zarządu i pracowników jest całkowita modernizacja budynku szpitala oraz rewitalizacja i rozbudowa szpitala przy ulicy Walczaka. To bardzo ambitne projekty, które wymagają wyjątkowego wysiłku zespołów projektowych i pożytywnie rozumianego lobbingu na rzecz szpitala w Warszawie. Staram się służyć szpitalowi i wspierać go najlepiej, jak potrafię.

MAJA SZANTER

reklama

MIRONICE
535-263-371

DOM OPIEKI

"U BASI I JÓZIA"

GLINIK
789-228-868

RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL

KALENDARIUM Wrzesień 2024

1985 - na skrzyżowaniu ul. Garbary i Sikorskiego doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego tramwaj przełamał barierę mostku na Kłodawce, ścinając ostatni w mieście słup latarni gazowej.

1999 - odbył się ostatni apel 4. Nadwarciańskiej Brygady Saperów, d. Łużyckiej, i pożegnanie sztandaru; istniejąca od 1944 r. i stacjonująca od 1947 r. w Gorzowie jednostka została rozformowana z dniem 30.09.1999 r. ● 25.09.

1949 - na Stadionie Miejskim przy ul. Myśliborskiej zorganizowane zostały wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo okręgu poznańskiego pomiędzy KS Gwardia Poznań, KS Kolejjarz Poznań i KS Gwardia Gorzów.

1962 - decyzją Prezydium MRN w Gorzowie zamknięty został cmentarz świętokrzyski.

2010 - Tomasz Gollob został indywidualnym mistrzem świata. ● 26.09.

1962 - na nowym cmentarzu komunalnym w Gorzowie przy ul. Żwirowej dokonano pierwszego pochówku.

1983 - Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO) w Gorzowie otrzymały komputer Odra 1325. ● 27.09.

1970 - Edmund Migoś jako pierwszy gorzowianin został indywidualnym mistrzem Polski na żużlu.

1979 - podczas uroczystości z okazji Dnia Energetyka pracownicy gazowni pożegnali swój zakład, który po wprowadzeniu gazu ziemnego w mieście zaprzestął produkcji koksu; zgodnie z decyzją resortu gazownia miała zostać rozebrana.

1995 - otwarto nowo zbudowaną ul. Olimpijską.

1975 - 29-letni Edward Jancarz, wywalczył w Częstochowie po raz pierwszy tytuł mistrza Polski na żużlu. ● 29.09.

1960 - w kinie „Słońce” odbyła się gorzowska premiera filmu „Krzyżacy”; bilety zostały wykupione na dwa tygodnie do przodu, w soboty organizowano dodatkowe seanse o godz. 0.40 i 4.00.

1998 - rozformowana została 4. Gorzowska Brygada Zmechanizowana, do 1995 r. - 12 Kołobrzeski Pułk Zmechanizowany. ● 30.09.

1969 - uruchomiono piekarnię mechaniczną przy ul. Koniawskiej 11 o mocy produkcyjnej 20 ton pieczywa dziennie; była to pierwsza piekarnia mechaniczna w Gorzowie.

1998 - powstał Klub Turystyki Pieszej „Relaks”.

1999 - rozformowana została 4. Nadwarciańska Brygada Saperów, d. Łużycka, ostatnia jednostka gorzowskiego garnizonu.

2007 - otwarto galerię „Askana”.

2007 - po wygranej 49:41 meczu z Intarem Łazur Ostrów Stal Gorzów wróciła po 5 latach do ekstraklasy. JZ

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

No i mamy kolejne podejście

Może jak powstanie, to uwierzę. Ideę powołania takiego miejsca ogłosił lubuski kurator oświaty. Potrzeba jest ogromna.

O tym, że potrzebne jest Centrum Edukacji Regionalnej i Historycznej mówił lubuski kurator oświaty podczas obchodów rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Mówił o konieczności spotkań z żywą historią, o powiązaniach z nowym przedmiotem szkolnym. No ładnie mówił.

I ja też jestem jak najbardziej za tym, aby takie centrum powstało, bo od lat w gronie regionalistów i przewodników turystycznych o tym mówimy.

Tyle tylko, że przy okazji przypominę, iż był w mieście zaczątek czegoś na kształt - Dom Historii Miasta, który forował przez lata Robert Piotrowski. I już wydawało się, że jest, że mamy, że działa, okazało się, że nie mamy i nie działa. Bo po co one komu....

Czym zatem był Dom Historii Miasta? Otóż to było miejsce żywej pamięci o przeszłości, nieprostej w przypadku Gorzowa, bo do 1945 roku było to niemieckie z korzenia miasto o ciekawych dziejach. Od 1945 do 1989 roku nie było w przestrzeni publicznej miejsca, aby ową niemiecką historię, w końcu mit założycielski miasta, pamiętać. Bo jak chciała toporna propaganda - myśmy wszak wrócili na te ziemie, od zarania dziejów, a nawet i jeszcze wcześniej



Historia Gorzowa i regionu jest fascynująca i warto ją ukazać szerzej

zawsze piastowskie, staropolskie, nasze.

Sytuacja zmieniła się po przewrocie demokratycznym. Nagle okazało się, że nie wróciliśmy, a przyszliśmy, że nie stare piastowskie, a nowomarchijskie, i nie zawsze Gorzów, ale przede wszystkim Landsberg. I nagle też okazało się, że są ludzie, którzy znają tę przeszłość, umiejętnie łączą ją z teraźniejszością, są depozytariuszami historii.

Przyszła moda na regionalizm. Ale jak każda moda, był moment kulminacji, potem powszechne zainteresowanie spowszechniało, sprawą zajęli się tylko fascynaci. I wydawało się, że dobrym pomysłem jest właśnie Dom Historii Miasta czy też

działania takie, jakie przez lata w byłym Klubie Myśli Twórczej Lamus prowadził mój nieżyjący, niestety, przyjaciel Zbyszek Sejwa.

To właśnie tam za jego kadencji dyrektorskiej odbyło się mnóstwo spotkań poświęconych regionowi, historii najnowszej i tej nieco starszej, tam ukazało się kilka, jeśli nie kilkanaście pozycji znaczących i ważących w bibliotekach regionalistów. Potem, już po likwidacji klubu, zagościł tam Dom Historii - i też na krótką chwilę. Takie miasto, liczy się co innego.

No i teraz mamy znów kolejne podejście. Ważny to temat, bo historia pogranicza nie jest prosta. Ścierały się tu różne pierwiastki, tworzyły się jakości inne, niż w głębi

jednego czy drugiego kraju. Każdy, kto płacze się po pograniczach, widzi te prądy.

Aby nie być gołosłownym, w latach 20. XX wieku w stricte niemieckim i ewangelickim mieście powstał pierwszy od 1533 roku kościół katolicki - na potrzeby polskiej diaspory, robotników sezonowych z pobliskiej Polski. O tym między innymi powinno być Centrum. Ale także i o tym, że po II wojnie mieszkała tu spora diaspora tatarska, że osiedlili się tu powstańcy wielkopolscy, ale i o tym, że jak w XV wieku przez Europę szedł Bicz Boży - armia taborytów, to Landsberg był jednym z nielicznych miast, które się owemu Biczowi oparło.

A jak to ma wyglądać? No wczesnie i ciekawie. Dobry

wzór, to choćby Muzeum Miejskie w Stargardzie, Muzeum Parku Narodowego Ujście Warty w Słońsku. A niech sobie ten Albert de Luge mruga oczkiem do zwiedzających, nie sobie Taboryci na oczach oglądających formują swój niepodrabialny styl obłęzenia. Niech sobie będzie można wirtualnie przeglądać najstarsze dokumenty, albo poczytać rejestry dotyczące sporów o gęsi czy inny inwentarz. Niech snują swoje opowieści byli powstańcy, a twórcy Solidarności w mieście niech opowiedzą, jak latali z antenami po dachach gorzowskich wieżowców. Niech to się stanie i niech będzie chlubą miasta i perełką edukacji.

Bo jak raz na ten moment mamy jakichś dziwnych komentatorów historii, którzy nie mają ani wiedzy, ani niczego, ale bajki na tematy historyczne tworzą. Mamy jakichś nowych specjalistów od regionu, którzy nie rozumieją toku historii. Mamy starsze panie, które odkryły w sobie pasję do chadzania na spotkania regionalne, co znakomicie zresztą, ale których nie przekonuje prawda, bo wierzą w swoje bajki. Zatem miejsce dla Centrum jest, trzeba tylko determinacji, aby powołać i zaprosić do współpracy rzeczywistych specjalistów. A tych w mieście i regionie naprawdę trochę jest.

Trzymam kciuki, choć jak będzie, zobaczymy.

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Standardy jak w kolonialnej Afryce

Lato nieubłagane dobiega końca. Gorzowianie zwijają z nadbałtyckich plaż ostatnie parawany. Dzieciaki skończyły budować babki z piasku i pobiegły już do szkoły.

Nadmorscy handlarze przymierzają się do demonstatażu kiczowatych ustrojstw, przypominających odpustowe stragany w Koziej Wólce. Nadszedł czas powrotów dla ostatnich turystów.

Przechadzając się niedawno kołobrzeskimi plażami, zwróciłem uwagę na pewną rodzinę. On, ona, dwójka bąbelków, pies, teściowa. Za wyjątkiem psa, wszyscy przez prawie godzinę wpatrzni w ekrany smartfonów. Obserwowałem zaś uważnie, spoglądając w ramach badania socjologicznego co jakiś czas na zegarek. Nieobecność „tu i teraz”, zero interakcji z bliskimi czy otoczeniem. Tylko bezmyślne przewijanie ekranu. Jak kury grzebiące pazurkami w klepisku. Zastanawiam się coraz częściej, czy wirus, który zainfekował „smartfo-



Nadszedł czas pożegnania z naszym Bałtykiem. Do przyszłego roku Gorzów pozostanie na pewno, o to nie musimy się martwić

nowych zombie” nie jest groźniejszy od medialnego celebryty ostatnich lat - Covi-du? Taka eEbola. Wygląda na to, że teoretycznie niewinna literka „e” przed jakąkolwiek nazwą coraz częściej oznacza toksyczność...

Wracając do naszych „smartfonowych nie-

szczęśników” z kołobrzeskiej plaży. Taniej byłoby postawić leżaki obok bulwarowego Janusza. Miałby chłop towarzystwo. Tu i tam ekran ten sam. Zamiast wydawać tyśiące na wyjazd, mogliby na promocji w sklepie „nie dla idiotów” wyrwać nowy smartfon. Może nawet w rzekomo

najtańszej w galaktyce „Biedronce”, którą osobiście omijam szerokim łukiem jako sympatyk „niebieskiej” marki. Przynajmniej nie drukują kilometrowych paragonów z reklamami. Odbiegłem jednak od tematu randomowej rodziny eKowalskich... Najbardziej szkoda było mi psa, który tęsknie spoglądał na pana, licząc na jakąkolwiek formę interakcji. Bezskutecznie. Pomyśleć tylko, że jedyną obecną „duchem” istotą był wspomniany pies. Jeszcze kilka lat i człowiek z papierową książką w ręku, k o n t e m p l a c y j n i e spoglądający w dal, będzie zjawiskiem tak rzadkim jak członkowie rodu Burbonów w czasach rewolucji francuskiej.

Kolejowe powroty do Gorzowa, niezależnie czy tego właściwego „Gorzowa”, czy

też budzącego kontrowersje językowe nie mniejsze niż drapanie paznokciem po szkolnej tablicy „Gorzowa Wielkopolskiego” do łatwych nie należą. Dwie przesiadki, sześć godzin w podróży. Standardy jak w kolonialnej Afryce. Brakuje tylko nosorożców przy torach. By w naszej kolejowej Afryce choć przez chwilę powiało luksusem, w najbliższych dniach na gorzowskie tory wyjedzie pachnący świeżością szynobus z poznańskiej fabryki FPS. Zapach świeżości co prawda iluzoryczny. Pojazd od prawie dwóch lat wykonuje jazdy testowe jako fabryczny prototyp. Cieszymy się jednak chwilą. Kto wie, jak długo pojeździ, zanim jakiś „techniczny nosorożec” go nie zdefektuje.

ROBERT TRĘBOWICZ

Gorzowscy kanadyjkarze mistrzami świata!

Takie dni zdarzają się niezwykle rzadko. W ciągu kilku godzin dwóch gorzowskich sportowców zostało mistrzami świata.

Mowa o naszych kanadyjkarzach, którzy w ostatni weekend sierpnia uczestniczyli w mistrzostwach świata, a areną ich zmagania był Uzbekistan, dokładnie ponad półmilionowa Samarkanda. Miasto wyjątkowe, bo wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Ze względu na to, że mistrzostwa świata odbywały się tuż po igrzyskach olimpijskich w Paryżu zrezygnowano tym razem z organizacji konkurencji olimpijskich, co jednak nie miało większego znaczenia dla poziomu rywalizacji, bo przykładowo w męskich kanadyjkach na igrzyskach odbywają się tylko dwie konkurencje i niewielu zawodników dostaje szansę udziału w tej najważniejszej imprezie sportowej czterolecia. Stąd dla większości zawodniczek i zawodników najważniejszymi zawodami w sezonie są mistrzostwa świata. Do Uzbekistanu przyjechało około 300 kajakarzy z 50 państw.

Biało-czerwoni w mistrzostwach wywalczyli trzy medale, z czego dwa złote i jeden srebrny. Co jednak ważne z naszego punktu wi-



Oleksii Koliadych po dwóch latach ponownie został mistrzem świata

dzenia, oba złote medale stały się udziałem kanadyjkarzy z Gorzowa - **Oleksii Koliadycha** i **Wiktora Głazunowa**.

Oleksii Koliadych to zawodnik Admiry Gorzów, pochodzący z ukraińskiego Chersonia, ale od siedmiu lat reprezentujący Polskę. Do Gorzowa przeprowadził się jeszcze wcześniej, bo już jako 17-latek w 2015 roku i to u nas tak naprawdę rozpoczął profesjonalną karierę.

W 2019 roku uległ ciężkiemu wypadkowi drogowemu - jak sam wielokrotnie mówił - ledwo wtedy uszedł z życiem.

- Będąc wówczas w szpitalu dostałem mnóstwo wiadomości od przyjaciół, znajomych, kibiców i wszyscy mnie wtedy bardzo motywowali. Już wtedy czułem, że dostaję „kopa” - przyznał po latach.

Po kolejnych latach ciężkich treningów błysnął w 2022 roku, kiedy to w kana-



Wiktor Głazunow już od dziewięciu lat zdobywa medale mistrzostw świata

dyjskim Dartmouth wywalczył pierwszy w karierze złoty medal w mistrzostwach świata w wyścigu jedynek na 200 metrów. Zdobył również brązowy medal podczas mistrzostw Europy w Monachium. Przed rokiem w niemieckim Duisburgu cieszył się z brązowego medalu mistrzostw świata, a teraz powrócił na najwyższym stopniu podium. Uczynił to w najlepszym swoim sezonie w karierze, gdyż wcześniej wygrał wszystkie wyścigi, w

których popłynął i zdobył mistrzostwo Polski, Europy, świata oraz Puchar Świata.

W finałowym wyścigu w Samarkandzie Koliadych wyraźnie wyprzedził Hiszpana **Pablo Granę** oraz Gruzina **Zazę Nadiradze**.

Kilka godzin po jego mistrzostwie mistrzem świata w wyścigu kanadyjkarzy na 5000 metrów został Wiktor Głazunow, nasz olimpijczyk z Tokio i Paryża, na co dzień zawodnik AZS AWF Gorzów, wielokrotny medalista mist-

rostw świata i Europy. Pierwszy medal mistrzostw świata (srebrny w C-2 na 500 m) wywalczył już w 2015 roku w Mediolanie, co pokazuje, jak długo pływa na najwyższym światowym poziomie.

Gorzowianin, który na poprzednich mistrzostwach świata w Duisburgu wywalczył aż trzy medale, ale żadnego złotego, tym razem wygrał bardzo pewnie pokonując drugiego na mecie Moldawianina **Sergheia Tarnovschi'ego** o blisko 16 sekund. Brązowy medal trafił do Węgra **Adolf Balazsa**, który do mety dopłynął prawie 57 sekund po Głazunowie.

Nasz zawodnik startował ponadto w finale jedynek na 500 metrów, gdzie zajął piąte miejsce.

W mistrzostwach wystąpiła również kajakarka AZS AWF Gorzów **Julia Olszewska**, która razem z **Justyną Iskrzycką**, **Jakubem Stepunem** i **Przemysławem Korsakiem** uplasowała się na piątej pozycji w wyścigu czwórek mieszanych na 500 metrów.

ROBERT BOROWY

Szkoły będą dopasowane do potrzeb uczniów

Wczesne rozpoznanie uzdolnień uczniów oraz planowe ich rozwijanie są głównymi celami, do realizacji których zachęcane są szkoły i przedszkola naszego województwa. Rusza program Lubuskiego Kuratorium Oświaty „Rozwiń skrzydła”.

Lubuski Kurator Oświaty, dostrzegając konieczność odkrywania uzdolnień i zainteresowań uczniów lubuskich szkół i placówek oraz idącej za tym potrzeby wsparcia nauczycieli i rodziców, zatwierdził program „Rozwiń skrzydła”.

Najważniejszym celem programu jest prowadzenie zaplanowanych działań, dzięki którym będzie można rozpoznać uzdolnienia i zainteresowania uczniów, nie tylko związane z nauczaniem w szkole przedmiotami. Program ma wspierać uczniów

interesujących się różnymi dziedzinami wiedzy, także tymi, z którymi ich rówieśnicy nie mają okazji spotkać się w szkole lub nawet poza nią.

Zadaniem szkół, które przystąpią do programu, będzie opracowanie i realizowanie programów wspierania zdolności i talentów.

Jak czytamy w programie „Rozwiń skrzydła”, tym, co we współczesnym świecie określa indywidualność człowieka, są jego uzdolnienia. Dlatego tak bardzo ważne jest wczesne ich roz-

poznanie i planowe rozwijanie. Tym celom ma służyć program kuratorium, skierowany do wszystkich uczniów wykazujących szczególne uzdolnienia, predyspozycje i zainteresowania, przewyższające poziomem te, które w podobnych warunkach reprezentują jego rówieśnicy. Obowiązkiem szkoły jest wykorzystanie tego potencjału.

Poznanie intelektualnych możliwości dzieci nie jest łatwym zadaniem, ale jednym z ważniejszych, przed jakim stoją nauczyciele.

Szkoła ma być miejscem, w którym każdy uczeń, nie tylko uzdolniony, powinien mieć możliwość odkrywania i rozwijania zainteresowań. Musi więc być elastyczna, a kontakt z uczniem powinien być indywidualny. Służyć temu może edukacja spersonalizowana, dostosowana do potrzeb konkretnego ucznia. Taki styl edukacji zakłada selekcję i dostosowywanie metod, technik oraz sposobów nauczania i wychowywania do natury konkretnego młodego człowieka. Wsparciem dla nauczycieli,

uczniów i rodziców może być zatem kuratorski program „Rozwiń skrzydła”.

W LKO powstał już specjalny zespół, który ma zająć się wdrażaniem programu. Dyrektorzy zainteresowani przystąpieniem swoich placówek do programu mogli do września zgłaszać je za pomocą elektronicznej ankiety. W następnej kolejności powstaną szkolne programy wspierania zdolności i talentów uczniów. Do czerwca 2025 roku prowadzone będą nie tylko działania związane z pracą z dziećmi, ale także

doskonaleniem zawodowym nauczycieli.

Efektami całorocznej pracy szkoły podzielić się w ankiecie do końca września przyszłego roku.

Podsumowanie realizacji programu oraz wręczenie wybranym placówkom tytułu i statuetek „Lubuska Szkoła Pasji i Talentów 2024/2025” zaplanowano na październik 2025 roku.

Szczegóły programu można znaleźć na stronie internetowej Lubuskiego Kuratorium Oświaty w Gorzowie.

MS

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

KAWIARNIO-KSIĘGARNIA

UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY

PON.-PT. 8⁰⁰-20⁰⁰, SOB.-ND. 10⁰⁰-20⁰⁰





**Zakład
Gospodarki
Mieszkaniowej**
w Gorzowie Wlkp.

Adresy

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji
Świadczeń Wzajemnych
pomaga tym, którzy nie są
w stanie spłacić zaległych
należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamiannamieszkania

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów
Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5

Od grudnia czynsze idą do góry

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej już zapowiada, że od grudnia czynsze w lokalach komunalnych pójdą do góry. I tłumaczy to ogólnym wzrostem cen.

- Rosnące ceny materiałów budowlanych, instalacyjnych, usług świadczonych na rzecz zasobu komunalnego, mediów użytkowych oraz wzrost minimalnego wynagrodzenia, wpływają bezpośrednio na wysokość wydatków. Dla przykładu świadczenia w zakresie stałych napraw konserwacyjnych sanitarnych wzrosły o 111%, obowiązkowe przeglądy budynków o 80% a kominiarskie ponad 130% - tłumaczy **Paweł Nowacki**, dyrektor ZGM. I właśnie między innymi te przyczyny stały się podstawą do wzrostu stawki bazowej czynszu.

Stawka czynszu - co to jest?

Najprościej mówiąc, stawka bazowa czynszu to jest koszt jednego metra kwadratowego powierzchni mieszkania, czyli suma wszystkich kosztów składających się na utrzymanie tego metra.

Ze względu na zmieniającą się wysokość kosztów, ich nieustanny wzrost, ZGM zdecydował, iż musi podnieść stawkę o 1,87 zł za metr kwadratowy powierzchni. Czyli od 1 grudnia lokatorzy mieszkań w zasobie komunalnym zapłacą 12,63 zł za metr kwadratowy swojego lokalu. Oznacza to, że podwyżka czynszu dla 50-metrowego lokalu mieszkalnego wyniesie 93,50 zł miesięcznie. Aby obliczyć właściwą stawkę czynszu w lokalu komunalnym, należy wykonać proste działanie. Liczbę metrów mieszkania trzeba pomnożyć o 12,63 zł i w przy-



Sporo już zrobiono, ale nadal wiele kamienic wymaga remontów

padku mieszkania liczącego 50 m kwadratowych daje to kwotę 631,50 zł.

Skąd taka podwyżka stawki bazowej? Jak tłumaczy ZGM, wynika to z Obwieszczenia Wojewody Lubuskiego w sprawie ustalenia wskaźnika przeliczeniowego 1m2 powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych w II i III kwartale 2024 roku na terenie województwa lubuskiego oraz zapisów Wieloletniego Programu Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy - Gorzowa Wielkopolskiego na lata 2021-2025. Zgodnie z tymi aktami Zakład Gospodarki Mieszkaniowej jest zobowiązany do utrzymania stawki bazowej na poziomie nie-

niższym niż 2% w/w wskaźnika.

Co w zamian za podwyżki?

Jak tłumaczy ZGM, decyduje o podwyżce ma na celu utrzymanie dynamiki remontowej i realizacji oczekiwań mieszkańców poprzez poprawę warunków lokalowobudynkowych i komfortu życia. Zmiany, które już wprowadzono przyniosły pierwsze zauważalne efekty. Pozwoliły Zakładowi zwiększyć wydatki na remonty do kwoty blisko 8 mln zł.

ZGM wylicza, że dzięki podwyżkom już udało się wykonać kompleksowe termomodernizacje budynków wraz z izolacją przeciwwilgo-

ciową w kilkunastu obiektach - ostatnie przy ulicy Drzymały 28, Drzymały 32, Wyszyńskiego 29 czy Kwiatowej 49 ABC. Ponadto zmodernizowano instalacje centralnego ogrzewania i instalacje gazowe, wyremontowano zewnętrzne galerie wejściowe, przeprowadzono generalne remonty pokryć dachowych oraz zamontowano system przedpłatowy.

Dodatkowe środki umożliwiły nadrobienie kilkuletnich opóźnień w realizacji podań mieszkańców w wymianie stolarki okiennej, drzwiowej, podłóg czy instalacji elektrycznej w lokalach. Podjęto m.in. działania związane ze zrównoważoną energią. Wprowadzono ekologiczne i energooszczędne roz-

wiązania inwestycje w budynkach mieszkalnych poprzez wymianę lamp żarowych na led z czujnikiem ruchu na klatkach schodowych.

To nie wszystko. Zlikwidowano bowiem przestarzałe i zanieczyszczające środowisko piece kaflowe w 100 mieszkaniach i wykonano nową instalację gazową na potrzeby ogrzewania i ciepłej wody. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat wyremontowano kilkadziesiąt mieszkań zarówno socjalnych, jak i komunalnych dla rodzin najbardziej potrzebujących, dotkniętych chorobą czy niepełnosprawnością.

Pomoc od miasta

ZGM informuje także, że Miasto zdecydowało się na kontynuację ochrony osób o najniższych dochodach.

- Utrzymany zostanie pakiet pomocowy w postaci ulgi obniżającej wysokość czynszu w wysokości 30% i 10%. Tym samym zabezpieczone zostaną gospodarstwa domowe z niewielkim uposażeniem, w tym seniorzy, emeryci i renciści - podkreśla dyrektor Nowacki.

Zgłaszając się do Gorzowskiego Centrum Pomocy Rodzinie można wnioskować o przyznanie dodatku mieszkaniowego. Zakład przedłużył również umowę z Poczta Polską w ramach której, mieszkańcy lokali komunalnych opłaty za czynsz będą mogli wносить w placówkach pocztowych. Od mieszkańców nie będą pobierane dodatkowe opłaty ani prowizje.

ROCH

Zamiast udeptanego klepiska

O kolejny plac zabaw wzbogaci się miasto. Powstanie na osiedlu Słonecznym dzięki Budżetowi Obywatelskiemu.

Na ten moment na osiedlu Słonecznym w miejscu projektowanego placu zabaw jest udeptane klepisko z elementami płyt betonowych. To plac między dwoma blokami i dwoma innymi budynkami sąsiadujący z Klubem Zodiak oraz nieco dalej z filią biblioteki. Dzięki Budżetowi Obywatelskiemu, a dokładniej dzięki samym mieszkańcom zamieni się on w plac zabaw. Wybuduje go Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, który administruje budynkami komunalnymi na tym osiedlu.

Co się pojawi?

Zanim coś się pojawi, firma, która wygrała prze-



Już niedługo będzie tutaj plac zabaw z prawdziwego zdarzenia

targ, będzie musiała przygotować plac pod zmiany, czyli pozbyć się betonowych płyt, przygotować nawierzchnię pod

wybudowanie placu zabaw.

Jak grunt już będzie gotowy, to pojawi się tu zestaw zabawowy z dwiema

zjeżdżalnią. Do tego trzeba dodać trampolinę, nową i ładną piaskownicę. Na maluchy czekać będą huśtawki - jedna ze zwykłym siedziskiem, druga z kubelkowym, czyli przystosowanym do zabawy dla bardzo małych dzieci. Będzie też huśtawka bocianie gniazdo.

Poza tym projekt przewiduje ustawienie tam trzech ławek i pary koszy na śmieci. Całość mają uzupełnić budki dla ptaków oraz tablica informacyjna. Dla wygody użytkowników plan przewiduje także wygodne i utwardzone ścieżki. A dla lubiących skakać po nieoczywistych powierzchniach powstanie plac z płyt gumowych. Nowy plac

zabaw wybuduje firma z Pabianic.

Inne też są

Warto przypomnieć, iż powstający plac zabaw nie jest pierwszym, ani jedynym, jaki powstaje w mieście i jest budowany przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Plac znajdują się już we wszystkich częściach miasta.

Budują je zarówno ZGM, jak i Spółdzielnie Mieszkaniowe, ponieważ są one najczęściej wymieniane jako ważne składowe dobrego mieszkania na miejskich osiedlach czy w kwartałach komunalnych.

ROCH

Gorzowski szpital w internecie

Wystarczy włączyć komputer i nie trzeba osobiście odbierać wyników badań. Internetowe konto pacjenta gorzowskiego szpitala to też możliwość zdalnej rejestracji do wielu poradni.

Z internetowego konta pacjenta Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie korzysta już prawie 20 tysięcy osób. Posiadacz konta znajdzie na nim choćby dokumentację, jaką na jego temat ma szpital, m.in. kartę informacyjną z leczenia szpitalnego, czyli tzw. wypis. Pobrany z konta jest dokumentem tak samo ważnym, jak odebrany osobiście ze szpitala.

Wyniki badań od ręki

Aktywne konto pacjenta to też szybki dostęp do wyników badań. - Punkt odbioru wyników przy szpitalu nie jest czynny w weekendy, a na koncie mam wyniki nawet w sobotę czy niedzielę - mówi pani Irena, która już od dawna korzysta ze szpitalnego udogodnienia. - Polecam, to naprawdę wygodne rozwiązanie - dodaje gorzowianka.

Co ważne, do swojego konta rodzic może przypisać niepełnoletnie dziecko. Dzięki temu będzie miał dostęp także do wyników badań pociechy czy do jej dokumentacji szpitalnej.

Kolejna zaleta internetowego konta pacjenta to możli-



Wyniki badań, za które w szpitalnym laboratorium odpowiada m.in. Marta Mackiewicz-Polska, o dowolnej porze odbierzemy przez internetowe konto pacjenta szpitala

wość zdalnej rejestracji do wybranych poradni specjalistycznych: pulmonologicznej dla dzieci, urologii dziecięcej, chirurgii dziecięcej i preluksacyjnej, poradni chirurgii naczyniowej, gastrologicznej, laryngologicznej, nefrologicznej czy ortopedycznej. System rejestruje osoby ze skierowaniem i bez (nie do

wszystkich poradni jest ono wymagane), umawia pierwsze i kontrolne wizyty (z wyjątkiem wizyt pilnych, które można np. umówić mailowo).

Odbierz jednorazowy kod

Założenie konta to kilka minut przed komputerem. Wchodzimy na stronę: szpi-

tal.gorzow.pl i klikamy w zakładkę: dla pacjentów, a w niej wybieramy e-rejestrację. Potem: załóż konto, żeby wypełnić formularz, który się pojawi. Na wskazany adres mailowy przyjdzie informacja o założeniu konta i prośba o zweryfikowanie adresu poczty elektronicznej (jeśli nie przyjdzie, sprawdzamy spam).

Na koniec jeszcze musimy aktywować konto, jednorazowo potwierdzając naszą tożsamość. Jest na to kilka sposobów. Możemy poprosić o aktyw-

szybką rejestrację do poradni i na badania obrazowe typu RTG, MR czy TK (95 782 77 77, w poniedziałki i środy, 7.00-18.00, w pozostałe dni do 14.30).

Aktywne konto pacjenta to szybki dostęp do wyników badań, a samo założenie konta to tylko kilka minut przed komputerem

wanie konta np. w punkcie wydawania wyników, do którego powinniśmy się zgłosić z dowodem osobistym. Przed założeniem konta także w punkcie, ale też w laboratorium czy rejestracji szpitala, możemy pobrać jednorazowy kod do uruchomienia konta (jest ważny 14 dni). Można też poprosić o weryfikację konta, wysłać e-mail do szpitala przez ePUAP.

Zadzwoń, napisz mail

Konto pacjenta to jedno z wielu udogodnień, jakie oferuje szpital. Już prawie dwa lata działa call center, czyli nowoczesna centrala telefoniczna, która umożliwia

Do specjalisty czy na badania zapiszemy się też mailowo:

- rejestracja@szpital.gorzow.pl (rejestracja do poradni, w tytule maila podajemy nazwę poradni, w treści - nasze dane wraz z PESEL-em, dołączamy kod lub zdjęcie skierowania)

- radiologia@szpital.gorzow.pl (rejestracja na badania obrazowe)

- izotopy@szpital.gorzow.pl (rejestracja na badania w zakładce medycyny nuklearnej).

Jeszcze jednym udogodnieniem jest funkcja: asystent pacjenta na stronie internetowej szpitala. Korzystając z niego, możemy wypełnić gotowy formularz kontaktowy czy rejestracyjny.

WSZW W GORZOWIE WLKP.

Zabiegi od rana do wieczora

Szpitalny dział rehabilitacji po wakacjach wydłuża godziny przyjęć. Pacjenci mogą tu liczyć na pomoc fizjoterapeutów czy techników fizjoterapii.

- Zajmujemy się właściwie wszystkimi jednostkami chorobowymi - mówi Iżabela Sawczyn, specjalistka rehabilitacji ruchowej i koordynatorka działu. Pracuje w nim 19 fizjoterapeutów i techników fizjoterapii. Pacjentów przyjmują w odnowionym budynku szpitalnego kompleksu przy ul. Dekerta. Z końcem sierpnia wydłużają czas pracy i zapraszają od 7.00 do 18.00. Szczególnie z myślą o osobach, które muszą i chciałyby odbywać terapię po pracy.

Dla dorosłych i dla dzieci

Rehabilitacja ortopedyczna - neurologiczna, rehabilitacja kardiologiczna (dla pacjentów po zawałach czy operacjach kardiochirurgicznych), rehabilitacja onkologiczna - to główne „działki” fizjoterapeutów. Ośrodek



Dział rehabilitacji zajmuje odnowiony budynek szpitalnego kompleksu przy ul. Dekerta

przy ul. Dekerta przyjmuje też dzieci.

- Na fachową pomoc fizjoterapeutów mogą liczyć m.in. pacjentki onkologiczne, po mastektomii, czyli usunięciu piersi - mówi Iżabela Sawczyn. Przypadłością, która dotyka panie po operacjach raka piersi, jest obrzęk limfatyczny - uciążliwy, bolesny, przeszkadzający w codziennym funkcjonowaniu. Rehabilitacja takich pacjentek zaczyna się już na oddziale chirurgii onkologicznej. Kolejnym krokiem są manualne drenaże limfatyczne (specjalne masażycie uciskowe), na które panie przychodzą już do działu rehabilitacji.

Na zabiegi ze skierowaniem

Dział rehabilitacji to w sumie 40 stanowisk zabiegowych i szeroki wachlarz za-

biegów, w tym: krioterapia, hydroterapia, elektroterapia, masaż leczniczy, pole elektromagnetyczne, laseroterapia czy kinezyterapia. Na ponad 600 mkw. powierzchni znalazła się m.in. sala ćwiczeń dla małych dzieci i sala ćwiczeń indywidualnych.

Często pacjenci są kierowani na zabiegi niemal bezpośrednio ze szpitalnych oddziałów (wielu trafia też do oddziału stacjonarnego przy ul. Walczaka), ale skierowanie na rehabilitację może wystawić też lekarz rodzinny. Ze skierowaniem zgłaszamy się do rejestracji działu (tel. 95 782 78 52), żeby ustalić termin zabiegów. O tym, jakiego rodzaju terapii zostaniemy poddani, zdecyduje specjalista po pierwszej wizycie.

WSZW W GORZOWIE WLKP.

Sztuczna inteligencja nie zastąpi humanistów

Trzy pytania do prof. AJP dr hab. Agnieszki Niekrewicz, dziekana Wydziału Humanistycznego AJP

- Czy w dzisiejszym świecie, którym rządzą nowoczesne technologie, warto studiować kierunki humanistyczne?

- Oczywiście! Przede wszystkim nauki humanistyczne nie są oderwane od współczesnego świata i nowoczesnych technologii. Wręcz przeciwnie - zmieniają się pod wpływem rozwoju techniki i, co najważniejsze, umożliwiają jej twórcze wykorzystanie. Dlatego studenci kierunków humanistycznych zyskują takie umiejętności, w których nie zastąpi ich nawet najnowocześniejsza sztuczna inteligencja: samodzielność myślenia, krytycyzm, kreatywność i elastyczność w rozwiązywaniu problemów. To ważne, bo coraz częściej odzywają się zaniepokojone głosy tych, którzy przewidują kryzys na rynku pracy spowodowany zastępowaniem ludzi przez systemy AI. Najtrudniej z pewnością będzie zastąpić tych, którzy są twórczy, potrafią dostosować sposób działania do sytuacji, pracować w grupie i wciąż uczyć się nowych rzeczy, a właśnie takie kompetencje mają absolwenci studiów humanistycznych. Jeśli przeanalizujemy teksty generowane przez AI, okaże się, że są schematyczne, bardzo do siebie podobne, pozbawione naturalnej ekspresji. Wciąż wymagają kontroli i korekty człowieka. Wymyślanie tekstów dowcipnych, metaforycz-



- U nas działa wiele kół naukowych, które przygotowują do prowadzenia własnych badań naukowych - mówi prof. AJP dr hab. Agnieszka Niekrewicz

nych, opartych na grze słów (czyli choćby hasel reklamowych czy przyciągających uwagę tytułów) idzie AI jeszcze gorzej. Trudno zastąpić pomysłodawcę redaktora czy copywritera. Oczywiście mimo to ważne jest, by młodzi ludzie potrafili wykorzystywać takie narzędzia, jak sztuczna inteligencja.

- Do jakich zawodów przygotowują studia na Wydziale Humanistycznym?

- Możliwości jest naprawdę dużo. Studentów filologii polskiej przygotowujemy do pracy nauczyciela języka polskiego, wydawcy, korektora i edytora tekstów, a dodatkowo - w zależności od wyboru specjalizacji - do pracy w mediach lub do wykonywania zawodu logopedy. Studenci filologii angielskiej i niemieckiej mogą

zdecydować się na zawód tłumacza lub nauczyciela. Prowadzimy zarówno specjalności dla tych, którzy świetnie znają język i chcą go doskonalić, jak i dla tych, którzy wolą zacząć naukę od podstaw. Wszystkie kierunki filologiczne dają też kompetencje niezbędne w zawodach wymagających sprawnej komunikacji, np. rzecznika prasowego, specjalisty ds. współpracy czy doradcy w zakresie reklamy i promocji. Osobom zainteresowanym dziennikarstwem i mediami, zwłaszcza nowymi, proponujemy komunikację medialną i społeczną. Z kolei 5-letnie studia na pedagogice przedшкоlniej i wczesnoszkolnej to jedyna w tej chwili możliwość, by uzyskać uprawnienia do pracy jako nauczyciel przed-

szkola oraz klas I-III. Jeśli ktoś woli ścieżkę kształcenia podzieloną na 3-letnie studia licencjackie i 2-letnie magisterskie, może wybrać pedagogikę przygotowującą do zawodu terapeuty pedagogicznego lub logopedy. Prowadzimy także studia na kierunku turystyka i rekreacja, którego absolwenci znajdują pracę w firmach i instytucjach organizujących podróże i aktywne spędzanie wolnego czasu.

- Czy uczelnia proponuje studentom jakieś aktywności poza zajęciami dydaktycznymi?

- Na Wydziale Humanistycznym działa wiele kół naukowych, które przygotowują do prowadzenia własnych badań naukowych. Co roku organizujemy konferencję studencką, której uczestnicy prezentują referaty i biorą udział w dyskusjach, a następnie mogą opublikować wyniki swoich badań w jednym z czasopism uczelnianych. Organizujemy wykłady otwarte naukowców z innych uczelni i warsztaty prowadzone przez praktyków. Osoby aktywne społecznie mogą zaangażować się w pracę w samorządzie studenckim lub działalność wolontariacką. Proponujemy atrakcyjne wycieczki dydaktyczne. Z pewnością warto też rozważyć realizację części studiów za granicą w ramach Programu Erasmus+.

EW

Jesteśmy napr... z II stopnia stu

Trzy pytania do prof. AJP dr. hab. Jarosław Lemieszewskiego, prodziekana Wydziału Technicznego

- Co wyróżnia Wydział Techniczny Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie na tle innych uczelni technicznych w Polsce?

- Nowoczesnym podejściem do kształcenia oraz ścisłą współpracą z przemysłem. Nasze laboratoria środowiskowe i technologiczne, których na obecną chwilę posiadamy 16, są wyposażone w najnowszy sprzęt, co umożliwia studentom zdobywanie praktycznych umiejętności na światowym poziomie. Na przykład, w laboratorium technik CNC (Computerized Numerical Control) studenci mogą nauczyć się kinematyki procesu toczenia i frezowania, optymalizacji procesów obróbki ubytkowej, tworzenia programów sterujących obrabiarzami CNC oraz analizy komunikacji między obrabiarz a operatorem. W zakresie automatyki przemysłowej nasze laboratorium wyposażyliśmy w nową linię technologiczną Siemens, która pozwala na rozwijanie umiejętności w zakresie programowania najnowszych sterowników klasy S7-1500, w tym również wykorzystanie systemów wizyjnych w procesach sterowania. Studenci mają dostęp do certyfikowanego na dwóch poziomach systemu szkoleniowego linii produkcyjnej Siemens, który jest wyposażony w stacje magazynowania i transportu, składowania i montażu, mon-



Prof. AJP dr hab. Jarosław Beck i dr inż. Łukasz Lem na tle laboratorium automatyzacji

tażu systemu mocowania elementów produkowanych, pomiaru jakości wytworzonych elementów, nawiercania i kontroli, wysokiego składowania oraz kontroli i zarządzania. Współpraca z Siemens pozwala naszym studentom zdobyć certyfikaty uznawane na całym świecie, co otwiera drzwi do pracy w renomowanych firmach zarówno w Polsce, jak i za granicą.

- Co jeszcze może być takim motorem napędowym, zachętą do podjęcia studiów na Wydziale Technicznym?

- Na studiach magisterskich uruchomiliśmy nową specjalność pod nazwą „Cyberbezpieczeństwo”. W obliczu cyfrowej transformacji, ochrona danych i systemów informatycznych jest niezbędna za-

Proces rekrutacyjny ma charakter konkursu

Trzy pytania do prof. AJP dr hab. Joanny Rychter, dyrektor Szkoły Doktorskiej w AJP

- Czym jest Szkoła Doktorska, od kiedy funkcjonuje i gdzie się znajduje?

- Szkoła Doktorska to najmłodszy twór w strukturach Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie. Została powołana po to, by pomagać młodym naukowcom w pogłębianiu specjalistycznej wiedzy, zapewnić im możliwość prowadzenia badań naukowych, a w efekcie przygotować młodą kadrę do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w przyszłości. Szkoła Doktorska AJP rozpoczęła działalność 1 października 2023 roku. Obecnie I rok kształcenia kończy 16 doktorantów. Siedziba mieści

się w kampusie przy ul. Chopina 52, administracja szkoły znajduje się w budynku nr 7, pokój 225, gabinet dyrektora w pokoju nr 224. Prowadzimy również stronę internetową, na której zamieszczamy istotne informacje dla doktorantów i osób pragnących rozpocząć karierę naukową.

- Kto może studiować w Szkole Doktorskiej?

- Osoba, która posiada dyplom ukończenia studiów drugiego stopnia lub jednolitych magisterskich, czyli posiada stopień magistra, i pragnie kontynuować pracę badawczą, poszerzać wiedzę specjalistyczną i pisać dysertację doktorską.



- Doktoranci są otoczeni opieką swoich promotorów naukowych - zapewnia prof. AJP dr hab. Joanna Rychter

- Jaką ofertę kształcenia ma Szkoła i jakie możliwości stwarza doktorantom?

- Stwarzamy doktorantom przyjazne środowisko do kontynuowania prac badawczych, przede wszystkim zapewniając dostęp do bibliotek, finansując lub dofinansowując wyjazdy konferencyjne, staże naukowe. Doktoranci są otoczeni opieką swoich promotorów naukowych, dbamy również o to, by zajęcia prowadziły wybitni specjaliści z danej dyscypliny naukowej. Podkreślić należy, iż są to pracownicy pierwszoetatowi naszej Uczelni. Prężnie działa Samorząd Doktorantów oraz Interdyscyplinarne Koło Naukowe.

Obecnie prowadzimy nabór w zakresie trzech dyscyplin naukowych: inżynierii mechanicznej, językoznawstwa i pedagogiki, bowiem w tych trzech dyscyplinach AJP uzyskało prawo do nadawania stopnia doktora. Przygotowaliśmy cztery miejsca w zakresie każdej z dyscyplin. Proces rekrutacyjny ma charakter jawnego konkursu. Obejmuje dwa etapy: ocenę złożonych dokumentów oraz ocenę rozmowy kwalifikacyjnej, w trakcie której kandydat musi zaprezentować proponowane zagadnienie badawcze. Wszystkie szczegóły znajdują się na stronie Szkoły Doktorskiej AJP.

EW

prawdę dumni studiów

wa Beckera, dziekana oraz dr. inż. Łukasza
nego w AJP



er (z lewej) - dziekan Wydziału
Inżynierii i Produkcji

równie dla firm i instytucji, jak i dla indywidualnych użytkowników. Jesteśmy bardzo dumni, że uruchomiliśmy też II stopień studiów na kierunku energetyka. To odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie rynku na wysoko wykwalifikowanych specjalistów w tej dziedzinie. Studia te są skierowane do osób, które pragną pogłębić wiedzę i umiejętności, zwłaszcza w zakresie zaawansowanych technologii elektroenergetycznych oraz promowanych ostatnio przez UE w kontekście energetycznym technologii środowiskowych. Ponadto realizujemy wiele innowacyjnych projektów badawczo-rozwojowych we współpracy z lokalnymi przedsiębiorstwami, co stwarza dodatkowe możliwości dla

studentów. Nasza kadra składa się z doświadczonych praktyków i naukowców, którzy stale aktualizują programy nauczania, aby odpowiadały one na bieżące potrzeby rynku.

- Jakie korzyści płyną ze studiowania na Wydziale, szczególnie w odniesieniu do oferowanych programów studiów dualnych?

- Studiowanie u nas to nie tylko zdobywanie wiedzy teoretycznej, ale przede wszystkim praktycznej. Nasze programy studiów dualnych, unikalne w skali regionu, łączą tradycyjne nauczanie z intensywnymi praktykami zawodowymi u ponad 40 renomowanych pracodawców. Już od pierwszego roku studenci mają okazję poznać potencjalnych pracodawców w ramach organizowanych wyjazdów studyjnych, pokazów i warsztatów oraz podjąć decyzję o przystąpieniu do programu dualnego od drugiego roku studiów. To pozwala im nie tylko na zdobycie cennych doświadczeń zawodowych, ale także na rozpoczęcie pracy i uzyskiwanie dochodów już w trakcie studiów. Każdy z naszych kierunków jest dostosowany do aktualnych potrzeb rynku pracy, a programy nauczania są stale aktualizowane, aby zapewnić naszym studentom najwyższy poziom kształcenia. Mamy również bogatą ofertę studiów magisterskich.

EW

Pozwoli to na lepszą edukację i jakość kształcenia

Trzy pytania do prof. AJP dr Doroty Skrockiej, dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu w AJP

- Jest pani dziekanem „najmłodszego” wydziału na gorzowskiej uczelni. Na czym polega jego specyfika?

- Wydział Nauk o Zdrowiu to funkcjonujący od czterech lat wydział, na którym studenci mogą studiować pielęgniarstwo I stopnia (studia licencjackie); pielęgniarstwo II stopnia (studia magisterskie); pielęgniarstwo pomostowe (studia zawodowe dla pielęgniarzek będących absolwentkami pięcioletniego liceum medycznego); ratownictwo medyczne I stopnia; dietetykę I stopnia i od tego nadchodzącego roku akademickiego (2024/2025) analitykę medyczną (pięcioletnie studia magisterskie). Specyfika wydziału dotyczy możliwości zdobycia uprawnień

pozwalających na realizację planów zawodowych obejmujących: promowanie zdrowia, profilaktykę chorób, zaburzeń odżywiania, sprawowanie opieki nad osobą chorą, z niepełnosprawnościami, umierającą, pracę w publicznych i niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, laboratoriach diagnostycznych, pracę w poradniach chorób metabolicznych, klubach fitness i sanatoriach. To, co jest charakterystyczne w naszym systemie kształcenia to także zajęcia laboratoryjne oraz w salach umiejętności pielęgniarstkich i



FOT. AJP W GORZOWIE

- Nie otrzymalibyśmy zgody na uruchomienie wyżej przedstawionych kierunków, gdybyśmy nie spełnili wymagań w tym zakresie - tłumaczy prof. AJP dr Dorota Skrocka

praktycznych, gdzie studenci pielęgniarstwa, ratownictwa medycznego, dietetyki i analityki medycznej mogą uczyć się wykonywania zabiegów na fantomach, przeprowadzania badań, przeprowadzania analiz laboratoryjnych czy przygotowywania potraw w nowoczesnej pracowni żywienia człowieka w kontrolowanych warunkach.

- Czy oznacza to, że infrastruktura wydziału w pełni pozwala na realizację rozbu-

dowanych i skomplikowanych programów studiów?

- Oczywiście, nie otrzymalibyśmy zgody na uruchomienie wyżej przedstawionych kierunków, gdybyśmy nie spełnili wymagań w tym zakresie. Dodatkowo pracownie kierunków medycznych zostaną przeniesione do nowo wybudowanego budynku dydaktycznego przy ulicy Chopina 52, a aktualny budynek zostanie gruntownie wyremontowany i przygotowany do pełnienia roli Centrum

Symulacji Medycznej. Pozwoli to na jeszcze większą profesjonalizację edukacji i jakości kształcenia, co w połączeniu z doświadczoną kadrami dydaktyczną (aktywnie zawodowo pielęgniarki; ratownicy medyczni; technolodzy żywienia; laboranci medyczni) jest gwarancją dobrze realizowanego procesu kształcenia.

- Jak na to wszystko zapatrują się studenci?

- Ich powinniśmy o to zapytać, ale obserwując jak wypełniają swoje studenckie zadania i jak angażują się w dodatkowe działania (inicjatywy takie jak: „Bieg z wężem”; „Biały tydzień”; „Moto Krew”; honorowe krwiodawstwo - studenci oddawali krew; organizacja konkursu w zakresie resuscytacji krążeniowo - oddechowej; „Lubuski Piknik Zdrowia”; Gorzowskie Zawody o Puchar Rektora AJP w Udzielaniu Pierwszej Pomocy „Zostań i działaj” i wiele innych wydarzeń) większość ma okazję zdobyć zarówno wiedzę i umiejętności na wybranych kierunkach studiów, ale także uczestniczyć w akcjach, których edukacyjny, pomocowy oraz profilaktyczny charakter wspiera nie tylko ich oczekiwane kompetencje zawodowe, ale uczy społecznego zaangażowania na rzecz innych osób. Dlatego zapraszamy do studiowania na naszym wydziale!

EW

Każdy student może znaleźć coś dla siebie

Trzy pytania do prof. AJP dr hab. Beaty Orłowskiej, dziekana Wydziału Prawa i Bezpieczeństwa w AJP

- Od początku miesiąca na Akademii im. Jakuba z Paradży w Gorzowie funkcjonuje Wydział Prawa i Bezpieczeństwa. Na jakich obecnie kierunkach można studiować na kierowanym przez panią Wydziale?

- Ze względu na dynamiczny rozwój Wydziału oferujemy naszym kandydatom i studentom kolejne propozycje dotyczące kształcenia w obszarze nauk społecznych. Uzyskanie przez Akademię zgody na kształcenie na kierunku Prawo na jednolitych, pięcioletnich studiach magisterskich, daje nowe możliwości rozwoju i zdobycia atrakcyjnego zawodu. Myślę, że dla wszystkich uczelni prowadzenie m.in. takiego kierunku jest nobilitacją i podkreśleniem statusu. Nasz Wydział dzięki

intensywnemu rozwojowi kadry naukowo-badawczej takie prawo uzyskał. Poza kierunkiem Prawo nasi kandydaci mogą studiować na Wydziale na takich kierunkach jak: Administracja i Bezpieczeństwo Narodowe (studia I i II stopnia) oraz Kryminologia Stosowana (studia I stopnia). Warto podkreślić, że wszystkie nasze kierunki zostały pozytywnie zweryfikowane przez Polską Komisję Akredytacyjną, co gwarantuje wysoki poziom kształcenia. Wszystkie kierunki posiadają też Certyfikaty jakości ISO 9001:2015, które poprzez akredytację zewnętrzną potwierdzają wysoki poziom kształcenia.

- Oferujecie kierunki praktyczne, co to oznacza dla kandydatów?



FOT. AJP W GORZOWIE

- Na Wydziale funkcjonują liczne stowarzyszenia, w których studenci mogą aktywnie uczestniczyć - mówi prof. AJP dr hab. Beata Orłowska

- Ze względu na oferowanie praktycznych na Wydziale posiadamy też odpowiednią

bazę w postaci laboratoriów. To w nich, w warunkach niemal identycznych do rzeczywistych, studenci mogą przygotowywać się do przyszłych zadań zawodowych. Swoje kompetencje kształtują m.in. w Interdyscyplinarnym Laboratorium Analiz Europejskich Systemów Bezpieczeństwa czy w Laboratorium Kryminalistycznym. Oferowanie takich form kształcenia pozwala lepiej przygotować się studentom do przyszłych zadań zawodowych i wejścia na rynek pracy.

- Nie samą nauką człowiek żyje. Co jeszcze oferuje Wydział swoim studentom?

- Oczywiście, poza zajęciami studenci mają możliwość rozwijać swoje zainteresowania w kołach naukowych funkcjonujących na Wydziale. Prężna

działalność naszych studentów skutkuje licznymi ich udziałami w konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, gdzie prezentują wyniki prowadzonych badań. Na Wydziale funkcjonuje też Lubuska Młodzieżowa Akademia Bezpieczeństwa i liczne stowarzyszenia, w których studenci mogą też aktywnie uczestniczyć. Silną stroną Wydziału są realizowane liczne projekty i granty, w tym granty europejskie. Oznacza to, że każdy student może znaleźć coś dla siebie by rozwijać swoje zainteresowania i podjąć też próby odnalezienia się w naukowym świecie. Zachęcam i zapraszam do studiowania na Wydziale Prawa i Bezpieczeństwa!

EW

Znaczenie ziół i przypraw w żywieniu człowieka (cz. I)

Z szerokiej gamy roślin zielarskich (zioł) i roślin przyprawowych przedstawione zostaną te najbardziej stosowane kulinarnie. Rośliny przyprawowe znajdują swoje zastosowanie również w lecznictwie (np. kminek, czarnuszka), a wiele ziół leczniczych używa się jako przypraw (szałwia, tymianek). Dzisiaj część pierwsza pt. „Rośliny przyprawowe dostarczające części zielnych”.

Przyprawy to produkty roślinne, najczęściej w postaci suszonej i mielonej lub ich mieszaniny, używane do poprawienia smaku i aromatyzowania potraw lub przetworów spożywczych. Stosowane nawet w niewielkich ilościach mogą wpływać na pracę układu pokarmowego.

Rośliny przyprawowe w jamie ustnej zwiększają wydzielanie śliny, pobudzają wydzielanie soku żołądkowego, zwiększają wydzielanie żółci, działają moczopędnie. Przyprawy są czasami niezbędne do przyrządzania potraw ciężkostrawnych oraz warzyw wzdymających (strączkowych, kapustnych).

Celem stosowania przypraw w żywieniu człowieka jest:

- zmniejszenie spożycia soli,
- pobudzenie apetytu,
- zmodyfikowanie i wprowadzenie nowych nut smaku oraz zapachu do potraw,
- nadania potrawom pożądanej barwy i wyglądu,
- nadawanie kruchości produktom mięsnym,
- rozszerzenia asortymentu potraw,
- stworzenie lub wypromowanie nowych produktów spożywczych,
- oddziaływanie na konsystencję potraw,
- przedłużenie trwałości potraw dzięki właściwościom przypraw takim jak konserwującym, przeciwdrobnoustrojowym i antybakteryjnym,
- nadania pewnej ekstrawagancji w kuchni, objawiającej się w kulinarnych innowacjach oraz trendach.

Rośliny przyprawowe, ze względu na część morfologiczną rośliny, dzieli się na 6 grup:

- 1) dostarczające części zielnych (bazylię, cząber, estragon, koper ogrodowy, liść laurowy, majeranek, melisa, mięta, pietruszka zwyczajna, oregano, rozmaryn lekarski, szalwia lekarska, tymianek),
- 2) dostarczające kwiatów (bez czarna, goździki, szafran, kapary),
- 3) dostarczające owoców lub nasion (anyż, czarnuszka siewna, dereń jadalny, gorczyca siewna, jałowiec, kardamon, kminek, kmin rzymski, kolendra, koper ogrodowy, koper włoski, pieprz, rokitnik, zwyczajny, wanilia płaskolistna, ziele angielskie),
- 4) dostarczające korzeni i kłączy (chrzan, imbir, kurkuma),
- 5) dostarczające kory (cynamon, kasja),



Wiele ziół można kupić w stanie świeżym lub suszonym, aby mieć je do użytku cały rok

6) dostarczające cebule (cebula, czosnek, por).

Grupa 1: rośliny przyprawowe dostarczające części zielnych:

Bazylię ogrodową - stosuje się wszystkie jej części zielne i ulistnione pędy. Jej cennymi olejkami eterycznymi są: linalol, metylochawikol, kamfora, a-pinol, cynamoniany metylu i eugenol. Bazylię zaleca do stosowania do:

- mięs: baranina, wieprzowina, cielęcina, indyk, ryby, skorupiaki, małże,
 - warzyw: groch, marchew, ziemniaki, kapusta, czosnek, pomidory i sałata,
- Występujący w bazylii olejek zawierający estragol ma działanie mutagenne i dlatego jego stosowanie w przemyśle spożywczym jest ograniczone.
- Bazylię wykazuje działanie: rozkurczające, wykrztuśne, w zaburzeniach trawienia, do okładów ran.

Cząber ogrodowy - pochodzi z Bliskiego Wschodu, stosuje się wszystkie jego części zielne lub całe rośliny. Jego cennymi olejkami (0,5%) są: karwakrol, tymol, terpen, p-cymol, które wykazują słabe właściwości dezynfekujące. Zawiera też garbniki (5%), żywice, śluz, sole mineralne. Stosuje się jako przyprawę do:

- potraw mięsnych; wieprzowina, baranina, mięso mielone, podroby, indyk, królik,
- Zup,
- warzyw: fasolka szparagowa, strączkowe, grzyby, ziemniaki, pomidory,
- potraw ze zbóż.

Cząber wykazuje działanie: przeciwbakteryjne, pobudzające wydzielanie soku żołądkowego, przeciw wzdęciom i niestrawnościom.

Estragon (bylica draganek) - używany jest do zaprawiania octów ziołowych i musztardy,

do kiszenia ogórków i kapusty. Estragonu nie należy gotować. Działa lekko moczopędne; wzmacnia wydzielanie soków trawiennych i uzupełnia braki witaminy A. Stosowany z reguły w mieszankach ziołowych.

Karczoch (nie jest ziołem, ale warzywem, jednak stosuje się jego listki) - pochodzi z Etiopii. Od czasów rzymskich spożywane były nasady listków okrywy koszyczków. Zawiera m.in: polifenole, flawonoidy, fitosterole garbniki, węglowodany (śluz, pektyny, inulina), witaminę C, E i z grupy B, karotenoidy, składniki (Fe, Ca, P, Mg). Znajduje zastosowanie jako przekąska, do sporządzania sałatek, zup, sosów.

Karczoch wykazuje działanie: żółciopędne (cynaryna) dla osób z zaburzeniami trawiennymi lub kamica, przeciwmiażdżycowe, przeciwbakteryjne, antyoksydacyjne (kwas chlorogenowy, kwercetyna, rutyna, antocyjany, kwas galusowy, luteolina, kwas kawowy, sylimaryna) i przeciwnowotworowe, opóźnia starzenie się, hepatoprotekcyjne, hipoglikemiczne (inulina), przeciwnadciśnieniowe (wyciągi).

Koper ogrodowy - pochodzi z Azji, stosuje się liście i nasiona; (2-2,5% olejku karwon, limonen), kumaryny, fenolokwasy. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- a) liście - sery, omelety, owoce morza, zupy, sosy, ryby (śledź, łosoś), cielęcina, strączkowe,
- b) nasiona - pieczywo, duszona kapusta, duszone mięso, ryż, likiery

Koper wykazuje działanie: uspokajające, poprawiające trawienie (odgazowujące), rozkurczowe i wykrztuśne.

Liść laurowy (wawrzyn szlachetny, liście bobkowe) - zawiera olejki eteryczne bogate w tlenki (cyneol)fenolu,

metylu, etery (estragol, enge-nol), pektyny, garbniki, żywice, gorzką substancję (lak-ton). Znajduje zastosowanie do:

- mięsa smażonego, piezowanego, drobiu, galaret mięsnych, pasztetów,
- ryb gotowanych i smażonych,
- warzyw strączkowych, marchwi, kapusty (bigosu, kapustnika).
- zup: rosółu, jarzynowych i mięsnych,
- marynat oraz zalew do marynowania warzyw.

Liść laurowy wykazuje działanie: wiatropędne, napotne, wykrztuśne, detoksykujące i przeciwwirusowe a dodawany do potraw wspomaga trawienie. Nacieranie nalewką z liścia laurowego wspomaga w chorobach reumatycznych, a kąpiel z dodatkiem olejku wawrzynowego jest pobudzająca.

Majeranek - stosuje się wysuszone części zielne oddzielone od łodyżek. Jej cennymi olejkami (3%) są: terpinen, terpineol, flawonoidy i garbniki (10%), fenolokwasy. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- mięsa smażonego, wędzonego, mielonego, podrobów, smażonego dziczyzny,
- zup,
- potraw z ryb (śledź, łosoś, flądra) i skorupiaki (raki, małże),
- potraw z warzyw (pomidorów, ziemniaków, fasolka, strączkowe, kapustne, grzyby),
- potraw z jaj.

Majeranek wykazuje działanie: rozkurczające na jelito grube, żółciopędne, zewnętrznie do trudno gojących się ran, przeciw katarowi (maść majerankowa), bakteriobójczy i owadobójczy (olejek).

Melisa - stosuje się wysuszone części zielne oddzielone od łodyżek. Zawiera 0,3% olejku (cytral, linalol, cytrone-

lal), 5% garbników, fenolokwasy, gorycze, śluz. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- do sałatek, napojów (świeże liście),
- zup i sosów (suszone liście),
- cielęciny i baraniny, piezowanego drobiu,
- ryb gotowanych w folii, skorupiaków.

Melisa wykazuje działanie: przeciwwirusowe i uspokajające.

Mięta pieprzowa - stosuje się wysuszone części zielne oddzielone od łodyżek. Zawiera olejki (3%), garbniki (12%), karotenoidy i sterole. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- do dań z grochu, ziemniaków, marchwi, papryki (świeże liście)
- do napojów (świeże liście), zup i sosów (suszone liście)
- mięs: mielonego, baraniny, wołowiny gotowanej, drobiu,
- pieczonych ryb. Mięta wykazuje działanie: rozkurczające, żółciopędne, lecznicze leczenie dróg oddechowych (mentol) i ran.

Oregano - zwany dzikim majerankiem lub lebiądką, stosuje się wysuszone części zielne oddzielone od łodyżek. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- pikantnych potraw z pomidorami, makaronem i grochem,
- mięsa z grilla, steków, mięsa mielonego.

Oregano wykazuje działanie: przeciwpalne, antyoksydacyjne i przeciwnowotworowe.

Rozmaryn lekarski - stosowany głównie w kuchni hiszpańskiej, bałkańskiej, meksykańskiej do mięs, wędlin i sosów. Kwiaty dodaje się do sałatek, natomiast łodyga może być używana jako szpikulec do szaszłyków nadając im zapach i smak.

Wyciągi z liści rozmarynu wykazują działanie żółciopędne, wspomagające niestrawności. Olejki dodawane do rozgrzewających kąpiei pomagają w bólach mięśniowych i stanach reumatycznych.

Szałwia lekarska - znajduje zastosowanie do tłustych i ciężkostrawnych dań mięsnych (wpiera trawienie, zapobiega wzdęciom), dań rybnych, z dodatkiem grzybów (neutralizuje ich zapach), z dodatkiem warzyw korzeniowych. Może być stosowana do dań włoskich razem z rozmarynem (makaronów z sosem pomidorowym, focacci, ravioli) oraz do deserów owocowych (z mango, jabłka,

gruszek). Szałwia wykazuje właściwości antyseptyczne (płukanie jamy ustnej przy infekcjach/stanach zapalnych), przeciwdrobnoustrojowa, przeciwpalne, nieznacznie hipoglikemizująca, wspiera trawienie w nieżytach jelit i żołądka, przeciwpotliwa.

Tymianek pospolity - stosuje się wysuszone części zielne oddzielone od łodyżek. Jej cennymi olejkami są: tymol, karwakrol, p-cymol, linalol, borneol, a-pinen. Zawiera gorzką taninę i dlatego należy go dodawać do potraw z umiarem. Znajduje zastosowanie jako dodatek do:

- mięsa smażonego, z grilla, wędzonego, mielonego, podrobów, drobiu, dziczyzny,
- ryb (węgorz, karp, ryby marynowane) małże,
- potraw surowych i gotowanych z ziemniaków,
- do potraw z papryki,
- do potraw z cukinii i bakłażanów, strączkowych grzybów.

Tymianek wykazuje działanie wykrztuśne (napary, wyciągi i olejki), odkażające i rozkurczające.

Należy jak najkrócej przechowywać świeże zioła z tej grupy, gdyż tracą one swoje walory, dlatego można:

- wstawić do szklanki z wodą do lodówki najlepiej owinięte w folię,
- lepiej nie myć, a przecierać ściereczką lub myć po zimnej wodzie i otrząsnąć,
- lepiej rozdrabniać podczas miksowania w płynach,
- siekać dużym kuchennym tasakiem na desce z tworzywa sztucznego, bo drewniana deska pochłania sok z ziół,
- do potraw gorących dodawać je na końcu gotowania (10-15 minut do końca), z wyjątkiem liścia laurowego, który stosuje się na początku.

Wiele z powyższych ziół można kupić w stanie świeżym (w doniczkach, w pęczkach) lub suszonym, aby mieć je do użytku cały rok. Zioła przyprawowe można wyhodować na parapecie okna, na balkonie, czy też na działkach (inspekty, rabaty) komponując piękne zielniki, będące również ich ozdobą.

Ciąg dalszy w następnym numerze Echa Gorzowa.pl.

DR HAB. INŻ. ZUZANNA GOLUCH,
PROF. UEW
KATEDRA TECHNOLOGII
ŻYWNOŚCI I ŻYWIENIA
WYDZIAŁ INŻYNIERII PRODUKCJI
UNIwersytet Ekonomiczny
WE WROCIAWIE

Edukacja ekologiczna to ważna część aktywności naszej Spółki

Rozmowa z Krzysztofem Kolečkim, dyrektorem Zakładu Instalacji Komunalnej INNEKO w Gorzowie

- Blisko siedem lat w Gorzowie obowiązuje system gospodarki odpadami z podziałem na pięć frakcji: papier, szkło, plastik i metal, odpady biodegradowalne oraz pozostałe po segregacji. Czy jako mieszkańcy nauczyliśmy się już w tym czasie odpowiednio segregować odpady?

- W tym obszarze nastąpiła znaczna poprawa, nasi mieszkańcy znają zasady segregacji, w znacznej mierze trafiające do nas odpady są poprawnie umieszczone we właściwych pojemnikach. Niestety, po dostarczonych odpadach jesteśmy jeszcze w dalszym ciągu w stanie określić miejsce ich pochodzenia. Bardzo dobrze segregacja przebiega w zabudowie jednorodzinnej, słabiej natomiast w przypadku odpadów pochodzących z altan przy zabudowie wielorodzinnej.

- Czyli świadomość ekologiczna rośnie?

- Edukacja ekologiczna to ważna część aktywności INNEKO. Spółka prowadzi szereg działań podnoszących świadomość w tym zakresie wobec wszystkich grup wiekowych, choć najlepszy odzew mamy od najmłodszych mieszkańców. Często nasz zakład odwiedzają uczniowie gorzowskich szkół, którym na linii pokazujemy drogę odpadów - od przyjęcia, poprzez sortowanie aż do surowca przekazywanego recyklerowi. Przybliżamy im hierarchię postępowania z odpadami, z dużym naciskiem na etapy, które są w gestii mieszkańców, czyli: zapobieganie ich powstawaniu i przygotowanie do ponownego użycia, do kolejnych etapów, którymi już zajmujemy się na Instalacji Komunalnej, w kolejności poddanie trafiających do nas odpadów recyklingowi, procesom odzysku lub unieszkodliwianiu.

- Z czym nadal mamy największe problemy? Z wyborem frakcji czy na przeszkodzie stoją inne kłopoty?

- Często przy odbiorze tzw. żółtego worka (czyli odpadu zbieranego selektywnie) mieszkańcy wystawiają m. in. meble ogrodowe z tworzyw sztucznych - stoły, krzesła. Te przedmioty nie powinny być łączone z frakcją selektywną, a zgłaszane za pośrednictwem ZCG MG6 lub BOK INNEKO



- Po dostarczonych odpadach jesteśmy jeszcze w dalszym ciągu w stanie określić miejsce ich pochodzenia - przyznaje dyrektor Krzysztof Kolečki

jako odpad „gabarytowy” do odbioru w wyznaczonym dla tego rodzaju terminie lub przekazywane do PSZOK.

Natomiast przy odbiorach odpadów „gabarytowych” nie odbieramy odpadów budowlanych (remontowych) czyli m. in. umywalek i sedesów ceramicznych oraz wanien. Do tego rodzaju odpadów są Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), gdzie należy takie odpady dostarczyć.

- Jakich jeszcze odpadów przykładowo nie odbieracie?

- Nie odbierzemy elementów z tworzywa, jeżeli po-

stwach domowych są dostarczane pojazdami bezpylnymi czyli tzw. „śmieciarkami” do naszego zakładu przy ulicy Małszyńskiej 180 w Gorzowie, przez większość gorzowian nazywanego „wysypiskiem w Chróściku”. W rzeczywistości jednak mamy tu Instalację Komunalną, na której poddajemy odpady wielu procesom, zmierzającym do odzysku surowców. W przypadku poszczególnych frakcji procesy się różnią.

- Co się z nimi dalej dzieje?

- Dostarczony odpad przez pojazdy jest pozostawiany

padów, przed ich zbelowaniem i przekazaniem do recyklingu.

- I tak jest z wszystkimi odpadami?

- Niekoniecznie. Znacząco odmienne jest nasze postępowanie z odpadem biodegradowalnym. Odpad ten trafia do naszej kompostowni, gdzie jest poddany biologicznemu recyklingowi, czyli najprościej określając jest to proces kontrolowanego rozkładu masy organicznej. Kontrolowany, ponieważ pilnujemy właściwego natlenienia, temperatury i wilgotności tych odpadów.

- Ile rocznie ton odpadów ulega biodegradacji i jaki rodzaj odpadów trafia najczęściej do biodegradacji?

- Temu procesowi rocznie poddajemy 15 tysięcy ton odpadów biodegradowalnych, czyli pochodzenia roślinnego.

- Co to jest Instalacja Komunalna, gdzie się znajduje i ile osób przy niej pracuje?

- Instalacja Komunalna to zakład pracy przetwarzający odpady komunalne, spełniający wymagania i normy środowiskowe oraz korzystający z najlepszej dostępnej techniki i technologii. W naszym zakładzie obecnie pracuje na różnych stanowiskach 75 osób.

- Jak wygląda już ostateczna segregacja podczas przetwarzania odpadów?

- Pokrótkę przytoczę nazwy, jakich potocznie

dalszego recyklerskiego przerobu już poza naszym zakładem.

- Co się dzieje z odpadami zmieszanymi, które trafiają na instalację?

- Odpady zmieszane są poddawane temu samemu procesowi, o którym wspominałem wcześniej, jednak odzysk surowców z tzw. czarnego pojemnika jest zdecydowanie uboższy.

- Jak przebiega proces przetwarzania odpadów zielonych, co z nimi się dalej dzieje?

- Po rozładunku odpadów pochodzących z brązowego pojemnika, następuje oddzielenie zanieczyszczeń innych niż odpady bio, a następnie rozdrobnienie odpadów, mechaniczne formowanie pryzm, monitorowany proces kompostowania - kontrola napowietrzania, temperatury i wilgotności, trwający około 10 tygodni z kilkukrotnym przerzuceniem, następnie surowiec jest mechanicznie przesiewany, po przesianiu produkt jest złożony w boksie do uzyskania właściwych parametrów. W tym etapie często jest poddawany badaniom laboratoryjnym. Finalnie uzyskujemy środek poprawiający właściwości gleby, który traci status odpadu.

- Dziękuję za rozmowę.

ROBERT BOROWY

Spółka prowadzi szereg działań podnoszących świadomość w tym zakresie wobec wszystkich grup wiekowych, choć najlepszy odzew mamy od najmłodszych mieszkańców

chodzą na przykład z demontażu pojazdów samochodowych. Często błędem jest również wystawienie pełnych kół samochodowych, wybieramy jedynie zgłoszone opony bez felg, zgodnie z normą określoną przez ZCG MG 6.

- Wyjaśnijmy naszym Czytelnikom, gdzie trafiają odpady z przyosiedlowych i przydomowych pojemników?

- Odpady wytworzone w gorzowskich gospodar-

po zważeniu i weryfikacji na platformie przyjąć, stąd trafia na linię sortowniczą. Na linii sortowniczej separujemy odpady na frakcje: tworzywa sztuczne, wielomateriałowe materiały opakowaniowe, metale, makulaturę i szkło. Znaczna część procesu odbywa się mechanicznie z wykorzystaniem separatorów elektromagnetycznych i wirówoprądowych, na końcu nasi pracownicy w dwóch kabinach doczyszczają ręcznie poszczególne strumienie od-

r e k l a m a

PSYCHOLOG
PSYCHOTERAPEUTA
MAGDALENA PĘDZIWIATRA
DARMOWA PIERWSZA
KONSULTACJA
NAWET ODROBINA
ŚWIATŁA MOŻE ZROBIĆ
RÓŻNICĘ W CIEMNOŚCI
POZWÓL SOBIE ZADŁYSNĄĆ
PSYCHOTERAPIA
TERAPIA
KONSULTACJE
INDYWIDUALNE PARY DZIECI MŁODZIEŻ
PSYCHOLOG&PĘDZIWIATRA@P
TEL 780203992

Przynieśli Polakom śmierć, krzywdę, zniszczenia i grabieże

1 września 1939 r. niemieckie wojska rozpoczynają inwazję na Polskę bombardowaniem Wielunia oraz ostrzałem Westerplatte.

Podstępnie, w ramach pokojowej wizyty w Gdańsku, 400 metrów od Westerplatte zacumował niemiecki pancernik Schleswig-Holstein i z ogromnych dział o godz. 4.45 wystrzelił 330-kilogramowe pociski w kierunku polskiej placówki. Żołnierze polscy mieli rozkaz utrzymać swoje postunkami jedną dobę, a bronili ich przez siedem dni. Zginęło wówczas 15 westerplatczyków, a 50 zostało rannych. Dowódca mjr Henryk Sucharski, ze łzami w oczach, musiał ogłosić kapitulację. W tym samym czasie Niemcy rozpoczęli nalot bombowy na bezbronny 16-tysięczny Wieluń, na jego pograżonych we śnie mieszkańców. Sztukasy od godziny 4.50 do 14.00 rzuciły na to polskie miasto 380 bomb o łącznej wadze 46 ton, zamieniając je w gruzowisko. „Co się tam wtedy działo... Matki i ojcowie z dziećmi w ramionach uciekali do piwnic, do ogrodów i budynków gospodarczych... Płacz dzieci, jęk rannych, panika... Zginęło około dwóch tysięcy mieszkańców, było kilkuset rannych, a pierwsze bomby najpierw trafiły w Szpital Wszystkich Świętych. Wieluń zniszczono w 75% - mówi jeden ze świadków.

Niemiecka machina zbrodni szła przez Polskę z siłą 1,8 mln żołnierzy, 2,8 tys. czołgów, 11 tys. armat i 2 tys. samolotów. Polska wystawiła naprzeciw agresorowi niezłą milionową armię i tylko jedną czwartą tego uzbrojenia, które mieli najeźdźcy. Niemcy byli dobrze przygotowani do zniszczenia Polski oraz likwidacji narodu polskiego. **Adolf Hitler w swoim przemówieniu wygłoszonym 22 sierpnia 1939 r. w Obersalzbergu do oficerów Wehrmachtu, dzień przed podpisaniem paktu Ribbentrop-Mołotow, przedstawił główne cele, jakie niemieckie wojska miały realizować w Polsce: „Naszą siłą jest nasza szybkość i nasza brutalność. [...] W tym celu przygotowałem na razie tylko na wschodzie moje oddziały Totenkopf, rozkazując im zabijać bez miłosierdzia i bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową, której potrzebujemy. [...] Polska zostanie wyludniona i zasiedlona Niemcami. [...] Po śmierci Stalina, który jest ciężko chorym człowiekiem, rozbijemy Związek Radziecki. A wówczas nastanie**

okres panowania Niemiec nad światem. [...] Bądźcie twardzi, bądźcie bezlitośni, działajcie szybciej i brutalniej niż przeciwnicy. [...] A teraz na wroga! W Warszawie będziemy święcić przywitanie!” [źródło: Tadeusz Kułakowski, *Gdyby Hitler zwyciężył...*, KiW, W-wa 1959].

Niestety, Zachód Polski zdradził i pozostawił bez pomocy. Wielka Brytania i Francja wypowiadają wojnę Niemcom, a już 12 września radio podaje, że nie podejmą działań przeciw Niemcom. Ale to nie koniec zdrad wobec Polski. **17 września 1939 r. Związek Radziecki, zgodnie z diabelskim tajnym paktem Ribbentrop-Mołotow podpisanym 23 sierpnia 1939 r., zaatakował Polskę od wschodu. Stalin i Hitler postanowili wtedy, że niepodległa Polska oraz naród polski nie mają prawa istnieć.** Armia Czerwona bez wypowiedzenia wojny przekracza granicę Polski. Wojsko Polskie otrzymało rozkaz niepodjmowania walki z Rosjanami, aby nie dopuścić do zniszczenia armii. Rząd polski i prezydent Ignacy Mościcki udają się do Rumunii. Tam zostają internowani, nie podpisują z najeźdźcami kapitulacji. Polska jako państwo będzie więc trwała, bo utworzył się rząd Władysława Sikorskiego na uchodźstwie, powstaje Polskie Państwo Podziemne, formuje się polskie wojsko na wschodzie i na zachodzie. Później się okazało, że jest to jedyny taki fenomen narodowej determinacji na świecie. 17 września 1939 r. bolszewicy wbijają nóż w plecy Polsce; następuje czwarty rozbiór Polski pomiędzy Rosją bolszewicką a hitlerowskie Niemcy.

„W ciągu kilku dni na całych Kresach Wschodnich pojawili się żołnierze sowieccy, a na ich czele jacyś komisarze. Komisarze wydali bolszewikom polecenie »rozkułaczania« polskich chłopów i folwarków. Jak zaraza rozpoczęli wywóz na Sybir i masowy rabunek różnych dóbr z zagród bogatszych rodzin. Duchowni katoliccy byli szczególnie prześladowani przez nazistów i przez bolszewików” - opowiadał mój ojciec. W 1941 r. zmienił się front i do Polski weszli Niemcy, bo rozpoczęli atak na Związek Radziecki. Wtedy zaczęły się wywózki na roboty do Niemiec oraz eksterminacja Żydów.

Cały system gułagów uruchomiono już w 1923 r. za czasów Lenina i zakończył się



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992 r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

on dopiero po śmierci Stalina w 1953 r. „Do roku 1956 system ten pochłoniął 60 milionów ofiar” - szacuje łagienik Aleksander Sołżenicyn. Bolszewicy bestialstwem dorównywali Niemcom. Gwałcili, okradali, niszczyli, wywozili na Sybir, mordowali inteligencję, wprowadzali terror. Bolszewicy wywołali trzy wielkie klęski głodu w latach 1921-1947 na Ukrainie i zmarło wtedy 10 milionów ludzi. Socjalistyczny terror 1936-1938 pochłoniął 800 tys. ofiar. Komunizm w Europie Środkowej kosztowało życie 400 tys. osób. Operacja polska NKWD pochłonięła 200 tys. ofiar, a zbrodnia katyńska 22 tys. zabitych bez sądu i winy. Setki tysięcy Polaków nie wróciło ze zsyłek na Sybir, tysiące zmarło w drodze, setki tysięcy dzieci umarły z głodu, chłodu i chorób. Podczas II wojny światowej życie straciło ogółem od 50 do 78 milionów ludzi. Z rąk Ukraińców podczas rzezi wołyńskiej życie straciło ok. 100 tys. Polaków.

Osobny rozdział niemieckiej eksterminacji to plan unicestwienia polskiego i żydowskiego narodu. **Polska jednak nie skapitulowała i walczyła dalej. Powstaje Armia Krajowa, partyzantka i formuje się wojsko na wschodzie i na zachodzie.** Warszawa walczy i poddaje się dopiero 22 września, do 2 października bohaterstwo broni się Hel, a do 6 października broni się gen. Franciszek Kleeberg ze swoją armią „Polesie”. W kampanii wrześniowej poległo 70 tys.

polских żołnierzy, 150 tys. zostało rannych, a 400 tys. trafiło do niewoli. Niemcy planowali z Polską wojnę błyskawiczną, a trwała ona pięć tygodni; później w podziemiu i poza granicami. Polski żołnierz spowodował, że armia niemiecka straciła 45 tys. żołnierzy, 1000 czołgów i 700 samolotów - 30% stanu. Polski żołnierz walczył m.in. pod Tobrukiem, pod Monte Casino, w obronie Anglii i podczas wyzwolenia Holandii, brał też udział w walkach w Afryce, o Wał Pomorski oraz w forsowaniu Odry pod Siekierkami w drodze do Berlina. To żołnierz I Armii Wojska Polskiego jako pierwszy zatknął w Berlinie biało-czerwoną flagę na Reichstagu.

A przecież to było tak niedawno... Żyją jeszcze ofiary, Dzieci Wojny, nasze babcie i nasi dziadkowie, skrzywdzeni wojną. Żyją też jeszcze nieliczni ich oprawcy, którzy kierowani obłądnym narodem socjalizmem siali śmierć i biedę. Tylko niewielu niemieckich sprawców zbrodni stanęło przed sądem sprawiedliwości. Obłowieni w cudze dobra żyli sobie w dostatku i na różnych stanowiskach w Niemczech. Bolszewików w ogóle nie osądzono. Amerykański historyk Richard Pipes podaje, że ofiar różnych socjalizmów i komunizmów jest znacznie więcej. Jego zdaniem rewolucja leninowska mogła pochłoniąć 9 milionów. Sołżenicyn zaś podaje, iż ofiar różnych komunizmów było

95,9 miliona. Z kolei Norman Davies w swej książce *Europa* mówi o 50 milionach, nie uwzględniając ofiar II wojny światowej. Józef Stalin ma na swoim koncie kilkakrotnie więcej ofiar niż jego „uczeń” Adolf Hitler. W Europie Zachodniej świadomość tych socjalistycznych zbrodni jest dziś niewielka. Stawia się pomniki Leninowi i Marksowi, a Stalin nie został osądzony ani w Rosji, ani na Zachodzie.

Polska w II wojnie światowej poniosła największe straty ludnościowe, które wyniosły 5 mln 219 tys. obywateli, w tym prawie połowa to polscy Żydzi. Zginęło wtedy 2,02 mln polskich dzieci, 1,5 mln zostało sierotami i półsierotami, a kilkaset tysięcy było inwalidami lub doznało poważnego uszczerbku na zdrowiu. 200 tys. dzieci Niemcy ukradli polskim matkom i wywieźli do germanizacji. Katalog martyrologii polskich Dzieci Wojny jest znacznie dłuższy.

W 1990 r. wyliczono, iż straty wojenne poniosło ponad 13 mln obywateli polskich. **Z tego tytułu poszkodowanym Polakom i ich spadkobiercom należałoby się ponad 285 mld dolarów.** Podczas II wojny światowej Warszawę zniszczono w 85% - pokazuje to Muzeum Powstania Warszawskiego. **Niemcy pozostawili Polaków po wojnie w beznadziejnej sytuacji.** Zniszczyli nam ponad 162 tys. budynków mieszkalnych, 353 876 zagród wiejskich, 14 tys. fabryk, 84 tys. warsztatów rzemieślniczych i 968 tys. gospodarstw domowych. Zrujnowali wówczas 72% zabudowy mieszkalnej Polski oraz ok. 80% zabytków; zdewastowali nasze muzea, teatry, kina, domy kultury, kościoły i biblioteki. Zniszczyli nam nieodwracalnie 22 miliony książek. Niemcy zrabowali Polskę ponad 616 tys. dzieł sztuki. Zrujnowali nam szkoły i uniwersytety, szpitale, ośrodki zdrowia i sanatoria. Zniszczyli 65% przemysłu chemicznego i 64% poligraficznego, 60% elektrotechnicznego, ponad 55% odzieżowego, 53% spożywczego, 48% metalowego, zdewastowali także polskie rolnictwo. **Polskie Biuro Odszkodowań Wojennych, wg wartości z 2004 r., oszacowało polskie straty na ok. 700 miliardów dolarów, a obecnie, po przeliczeniu, wynoszą one 6,2 biliona złotych** (wg raportu komisji Mularczyka).

A co zrabowali Polsce Rosjanie? Profesor Marek Kornat

mówi („Rzeczpospolita”, 17.03.2017), że Sowieci grabili przede wszystkim nasze dobra przemysłowe, urządzenia fabryczne, tory kolejowe oraz zwierzęta gospodarskie. Rabowali nam także cenne obrazy, zbiory biblioteczne, dzieła sztuki oraz zasoby muzeów. W 1998 r. w Dumie uchwalono ustawę, która kategorycznie zabrania zwrotów dóbr kultury i sztuki - rozmowy z Rosjanami na ten temat są więc niemożliwe. **Otwarty jednak pozostaje problem niemieckich odszkodowań, jako od sprawców wojny.** Uchwała o niemieckich reparacjach wojennych w Sejmie zapadła 10 września 2004 r. oraz 14 września 2022 r. Podjęte uchwały zobowiązują polski rząd do wyegzekwowania od Niemiec reparacji wojennych z tytułu grabieży i zniszczeń podczas II wojny światowej.

W międzyczasie powstała w Polsce „koalicja” proniemiecka negująca reparacje dla Polski. Dlaczego? W świetle prawa międzynarodowego nie ma żadnego dokumentu zręczenia się reparacji wojennych przez Polskę. Niemcy chciałyby o swoich winach zapomnieć i żadnych reparacji ani odszkodowań nie płacić. „Jeżeli nie ma żadnej kary za wywołanie wojny, jeżeli ktoś, kto wywołał wojnę, na tej wojnie się wzbogacił poprzez wyzyskiwanie ludzi, poprzez pracę przymusową, zrabował swojego sąsiada, okradł i on do dzisiaj tak naprawdę nie poniósł żadnej konsekwencji, to jest to amoralne i to tak naprawdę w mojej ocenie właśnie jest zachęcaniem w ogóle do wojen” - powiedział poseł A. Mularczyk, przewodniczący Zespołu ds. Odszkodowań. Wskutek wojennych działań najbardziej ucierpiał polskie dzieci. Po wojnie na zgłiszczach miast doznały biedy, tułaczki, niedożywienia i chorób; poszukiwały swych najbliższych i walczyły o przetrwanie. Zmagaly się wówczas w wyrównaniu swych utraconych szans edukacyjnych i zawodowych. **To właśnie Dzieci Wojny mają ogromny wkład w odbudowę zniszczonej Polski; to nasi pionierzy, nasze mamy i nasi ojcowie, babcie i dziadkowie, to dziś seniorzy najstarszej generacji, których żyje w Polsce obecnie ok. 2,5 mln. To oni dzisiaj mówią: „Dla sprawiedliwości od współczesnych Niemiec powinniśmy się domagać i wyegzekwować stosowne odszkodowania i zadośćuczynienia”.**

AUGUSTYN WIERNICKI



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

ROZWIJAJ SWÓJ BIZNES

dzięki zwolnieniu podatkowemu ze Strefy.

**Wsparcie dla inwestycji również
na terenach prywatnych.**

- Wartość wsparcia zależna od wielkości przedsiębiorstwa, mały przedsiębiorca do 60%, średni do 50%, duży do 40% planowanych wydatków inwestycyjnych.
- Preferencyjne kryteria dla małych i średnich przedsiębiorców.
- Zwolnienie z podatku dochodowego na okres od 12 do 15 lat.
- Łatwe aplikowanie i szybka decyzja w ciągu 30 dni.

KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKA
SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA
ul. Orła Białego 22
66-470 Kostrzyn nad Odrą
tel. +48 95 721 98 00
marketing@kssse.pl

www.kssse.pl



Pierwszy taki przypadek od 24 lat

Od 2000 roku z każdych kolejnych igrzysk olimpijskich do Gorzowa trafiał przynajmniej jeden medal.

Przypomnijmy poczet gorzowskich medalistów olimpijskich. Pierwszym naszym sportowcem, który stanął na podium był **Zenon Jaskuła** (Orlęta Gorzów), który w 1988 roku w Seulu razem z polskim zespołem wywalczył srebrny medal w kolarskim wyścigu drużynowym. Cztery lata później w Barcelonie po srebro w kajakarstwie sięgnął **Wojciech Kurpiewski** (Admira Gorzów).

Tomasz Kucharski (AZS AWF Gorzów) wywalczył dwa złote medale w wioślarstwie, najpierw w Sydney w 2000 roku, potem w Atenach w 2004 roku. W Pekinie w 2008 roku, także w tej samej dyscyplinie, mistrzem olimpijskim został **Michał Jeliński** (AZS AWF).

W kajakarstwie pierwsze medale wśród kobiet trafiły do **Anety Pastuszki** i **Beaty Sokołowskiej** (MKKS Gorzów) w 2000 roku i był to medal brązowy. Cztery lata później obie panie ponownie były trzecie, ale Pastuszka pływała już w barwach Posnania Poznań. W 2012 roku w Londynie i 2016 roku w Rio de Janeiro na najniższym stopniu podium stała **Karolina Naja** (AZS AWF), natomiast w 2021 roku w Tokio startowała ona już jako zawodniczka Posnania, ale razem z nią po srebrny i brązowy medal sięgnęła **Anna Puławska** z AZS AWF.

Gorzowscy sportowcy dotychczas mieli udział przy zdobyciu 11 olimpijskich medali (3 złote, 3 srebrne i 5 brązowych), ale co ciekawe, jeszcze żadnemu z nich nie udało się wywalczyć medalu w konkurencji indywidualnej.

Po sześciu z rzędu „medalodajnych” igrzyskach od 2000 roku wierzyliśmy, że także po Paryżu będziemy świętować sukcesy naszych sportowców, ale każda seria, nawet ta najpiękniejsza kiedyś ma swój koniec.

W stolicy Francji gorzowski sport miał czworo swoich reprezentantów. Najbardziej liczyliśmy na Annę Puławską.



Z gorzowskich sportowców najbliższej zdobycia olimpijskiego medalu była Anna Puławska (druga z lewej) w wyścigu kajakowym czwórek na 500 metrów

Nasza kajakarka była o włos od medalu w wyścigu czwórek na 500 metrów. Niestety, polskiej osadzie do podium zabrakło 0,24 sekundy. Skończyła się na czwartym miejscu. Mistrzyniami olimpijskimi zostały Nowozelandki, po srebrny medal sięgnęły Niemki, a brązowy trafił do Węgerek. Razem z gorzowianką w osadzie popłynęły Karolina Naja, **Adrianna Kąkol** i **Dominika Putto**.

Skoro nie udało się stanąć na podium w czwórce, to wierzyliśmy, że po medal sięgnie nasza eksportowa dwójka Puławska-Naja. I tutaj spotkało nas rozczarowanie. Srebrne medalistki z Tokio, mistrzynie świata i Europy sprzed dwóch lat nie awansowały nawet do wyścigu finałowego, a w finale B zajęły dopiero czwarte miejsce. Zaraz po zawodach obie przyznały, że to nie były ich zawody, nie to miejsce, nie ten dzień, nie ten tydzień. Dodały też, że miały kłopoty z wiatrem, z wyjątkowym na

paryskim akwenie, przez co pogubiły się technicznie.

- Nasze odczucia były pozytywne. Na treningach nic nie wskazywało na to, co się tutaj wydarzyło. Będę dalej się czepiać tych warunków, które bardzo przeszkodziły i nie pozwoliły nam popłynąć tego, na co byśmyśmy przygotowane. Trzeba się po tym pozbierać. Przed chwilą wspominałam w głowie moment, gdy stałyśmy i rozmawiałyśmy razem w Tokio. Wtedy też płakałam. Teraz także łzy mi się zbierają, ale niestety, nie ze szczęścia - przyznała w rozmowie w TVP Sport Anna Puławska.

Drugą naszą medalową nadzieją był **Wiktor Głazułow**. Kanadyjkarz AZS AWF Gorzów nie był jednak tak poważnym kandydatem do medalu jak Puławska, ale walczył dzielnie i dzięki ogromnej ambicji zajął szóste miejsce w wyścigu jedynek na 1000 metrów, co jest wynikiem dla niego bardzo dobrym.

- Czulem się bardzo mocny, dlatego oczekiwania miałem większe - mówił w rozmowie z Eurosport Polska gorzowski kanadyjkarz. - Trochę ze startu mi nie poszło, poczułem, jak rywale mi odskoczyli. Starłem się popłynąć mocniej na finiszu, trochę nawet mi się udało dojść rywali, ale strata była już spora, żeby powalczyć o medal. Nie mogę powiedzieć, że jestem smutny, bo sam awans do finału jest naprawdę dużym sukcesem. Już myślę o następnych igrzyskach za cztery lata. W Los Angeles będę chciał powalczyć o medal - dodał Wiktor Głazułow.

W lekkoatletyce na starcie zobaczyliśmy dwójkę reprezentantów ALKS AJP Gorzów. W eliminacjach w skoku dał pań startowała **Nikola Horowska**, natomiast w eliminacjach rzutu oszczepem panów **Cyprian Mrzygłód**.

Nikola Horowska to czterokrotna mistrzyni kraju, która pojechała na igrzyska jako pierwsza Polka w tej konku-

rencji od 28 lat. Ostatni raz przedstawicielkę w skoku w dał mieliśmy w Atlancie w 1996 roku, a była nią **Agata Kaczmarek**. Niestety, razem z Horowską nie mógł pojechać jej trener klubowy **Tomasz Saska**, który nie otrzymał akredytacji i na paryskim stadionie Stade de France pojawił się jako kibic walczący o miejsce, z którego mógłby przekazywać wskazówki swojej podopiecznej. W tych partyzanckich warunkach, bez prawa uczestnictwa wcześniej w treningu niewiele on pomógł Nikoli, która minimalnie spała pierwszy skok.

- Trener ostatecznie był ze mną, ale musiał poświęcić wszystko, by przyjechać na igrzyska. Nie dostał bowiem powołania do kadry, co jest dla mnie absurdalne. Nie dość, że jestem debutantką, to do tego jestem jedyną zawodniczką w skoku w dał, a nie mam trenera - mówiła bardzo rozżalona Nikola Horowska na łamach Interii Sport.

W drugiej serii kwalifikacji miała ona 6,31 m. To zdecydowanie za mało, żeby marzyć o występie w finale. Po spalonym trzecim skoku ostatecznie nasza zawodniczka zajęła 27 miejsce.

Z turnieju szybko odpadł także Cyprian Mrzygłód. Jego najlepszy rzut na odległość 78,50 nie wystarczył, żeby znaleźć się w gronie 12 najlepszych zawodników kwalifikacji. Ostatecznie uplasował się on na 23 miejscu.

- Nie tego oczekiwałem, przegrałem trochę z treścią, ale jest nauka na przyszłość. Poziom był kosmiczny w tym roku. Nie będzie więc łatwo, ale będę walczył - powiedział Cyprian Mrzygłód.

Po 24 latach Gorzów nie ma kolejnego swojego olimpijskiego medalu, ale ważniejsze, że gorzowscy sportowcy pozostawili dobre wrażenie, a czwarte miejsce Puławskiej i szóste Głazułowej są naprawdę wartościowe i godne najwyższego sportowego szacunku.

Po powrocie w Paryż nasi olimpijczycy zostali zaproszeni przez władze miasta do magistratu. Nie tylko oni, bo zaproszenie otrzymał również mistrz świata w kanadyjkach **Alex Koliadych**, który w Paryżu nie startował oraz klubowi trenerzy naszych zawodników - **Marek Zachara**, **Tomasz Saska**, **Grzegorz Pawelski** i **Rafał Krajewski**.

- Gorzowianie bardzo wam kibicowali, przeżywając każdą chwilę, każdy start, każdy wysiłek, który podejmowaliście na arenach sportowych. Jesteście inspiracją. Pokazujecie, że niezależnie od trudności i wyzwań można osiągnąć wielkość, jeśli tylko wierzy się w siebie i nigdy się nie poddaje. Pamiętajmy, że już sam udział w Igrzyskach Olimpijskich jest wielkim sukcesem, który osiągać nieliczni - przyznał **Jacek Wójcicki**, prezydent Gorzowa.

RB/MS

reklama

Jesienne nawożenie



"AGRO-BIZNES"
Specjalistyczne Centrum
Rolno-Ogrodnicze

Rabaty w cenie

do 20%



Forma 30 lat doświadczenia www.agro-biznes.pl

*Rabaty obowiązują na wybrane produkty sezonowe. Zgodnie z aktualnością. **Na podstawie danych z 2023 r. do 30.09.2024 r. dla klientów indywidualnych.

Dziewczyny mają zostawiać serce na parkiecie

Z Michałem Kuglerem, prezesem AZS AJP Gorzów, rozmawia Robert Borowy

- Z początkiem lipca został pan prezesem naszego koszykarskiego klubu, zastępując na tym stanowisku Krzysztofa Kielca. Spodziewał się pan tej nominacji?

- W klubie pracuję od blisko ośmiu lat. Przez ostatnich kilka lat jako wiceprezes zajmowałem się wieloma tematami związanymi z działalnością klubu. Z chwilą odejścia prezesa Kielca pojawiła się propozycja członków stowarzyszenia, żebym na najbliższe cztery lata został prezesem i zgodziłem się na to, dziękując za zaufanie.

- A jak pan trafił w ogóle do klubu?

- Kiedy prezydentem miasta został Jacek Wójcicki, w 2015 roku powołał radę sportu, taki organ doradczy, w którym się znalazłem, podobnie jak trener gorzowskich koszykarek Dariusz Maciejewski. Dobrze nam się współpracowało od pierwszego dnia i gdy pod koniec 2016 roku pożegnałem się ze Stalą Gorzów, trener Maciejewski wyszedł z propozycją, żebym przyszedł do AZS AJP.

- Pochodzi pan ze Szczecina, ale w gorzowskim sporcie zaczął pan działać dużo wcześniej. Kiedy dokładnie?

- Moja przygoda z gorzowskim sportem rozpoczęła się od piłki nożnej i GKP w 2007 roku. Pomagałem zarządowi w różnych sprawach, to był fajny czas, bo drużyna awansowała do I ligi, a potem dzielnie w niej walczyła. Pojawiła się jednak propozycja od Stali Gorzów i przez kilka lat wspierałem ten klub, odnosząc z nim sporo sukcesów. Początkowo byłem menadżerem, potem członkiem zarządu i wiceprezesem. Ze Stali odszedłem po zdobyciu przez drużynę ostatniego mistrzostwa Polski w 2016 roku.

- Co jest najtrudniejsze w prowadzeniu takiego klubu jak AZS AJP?

- Każdy zapewne prezes powie to samo, że głównym zadaniem jest zabezpieczenie stabilności finansowej klubu.



Fot. Piotr Kaczmarek

- Koszykówka to sport rodzinny, a Gorzów już wielokrotnie pokazał, że kocha koszykówkę - mówi prezes Michał Kugler

Powiem wprost, że w dzisiejszych realiach jest to trudne zadanie. Można stworzyć wizję rozwoju, ale życie potrafi zaskakiwać. Pamiętam również, że nie rozmawiamy o klubie mającym tylko drużynę seniorską, walczącą w profesjonalnej lidze. My mamy bardzo mocno rozwiniętą strukturę szkolenia, od dzieci do najstarszych juniorek. Na ich działalność trzeba pozyskać także zewnętrzne środki, namówić do ich wyłożenia sponsorów i różne instytucje. To wszystko musi być również logicznie poukładane, żeby mieć zaufanie środowiska lokalnego.

- Dlatego wszędzie słychać, że jest to klub dla wszystkich, taki trochę rodzinny?

- Zgadza się. Jest on dla dzieci i młodzieży, żeby miały gdzie grać, uczyć się, kibicować. Jest to też klub dla biznesu. Firmy współpracujące z nami mają wiele korzyści i same tego nie ukrywają, a my cieszymy się, że możemy być taką platformą dla ich rozwoju i współpracy. Zwróćmy też uwagę, że wiele firm wspomagających nas czyni to choćby dlatego, że mają satysfakcję ze wspierania czegoś stuprocentowo gorzowskiego. Dlatego naszą grupę mecenasów nazywamy rodziną sponsorów.

- Dlaczego corocznie tracimy nasze największe gwiazdy i musimy szukać kolejnych utalentowanych zawodniczek, które potem na nowo promujemy?

- Dysponujemy takim budżetem, jakim dysponujemy. Nie mamy aż tak dobrze, jak niektóre kluby w kraju, nie mówiąc już o czołowych drużynach europejskich. Często ośrodki te posiadają bardzo mocnych sponsorów, bywa, że głównym ich mece-

ni przez innych, mających kilkukrotnie wyższe budżety. Proszę mi wierzyć, zawodniczki są często chętne u nas pozostać, ale nie jesteśmy w stanie nawet zbliżyć się do nich z ofertą przedstawianą przez europejskich potentatów finansowych.

- Czyli znowu będziecie wyszukiwać uzdolnione Amerykanki, Australijki lub Europejki, ogrywać je u siebie, promować w europejskich pucharach, a potem

będą one wyfruwać z gorzowskiego gniazda?

- Innej drogi - póki co - nie mamy. Moglibyśmy ustabilizować skład na sprawdzonych już zawodniczkach, ale wtedy byśmy bili się tylko o awans do play-off. Idąc obecną drogą, ciągle walczymy o medale i choć kosztuje to nas bardzo dużo pracy, warto jednak dla tych chwil radości podczas dekoracji poświęcić cały sezon pracy.

- Czy można już mówić o sportowym celu na nowy

sezon, choć jeszcze nie wszystkie nowe zawodniczki zostały oficjalnie ogłoszone?

- Powoli kończymy kompletowanie składu, a cel wyznaczaliśmy sobie tradycyjnie ambitny. Chcemy siódmy rok z rzędu powalczyć o strefę medalową. Oczywiście, każdy ewentualnie zdobyty medal przyjmemy z wielką radością. Chcielibyśmy też kolejny sezon z rzędu wyjść z grupy w rozgrywkach EuroCup Women, a potem powalczyć o wejście przynajmniej do 16 najlepszych drużyn na Starym Kontynencie w tych rozgrywkach.

- W Gorzowie ciągle marzymy o złotym medalu?

- My w klubie również wierzymy, że przyjdzie taki sezon, w którym ta karta się odwróci na naszą korzyść i sięgniemy po mistrzostwo kraju. Nie wiem jednak, kiedy to będzie, bo naszą zasadą jest także to, żeby nie wywierać niepotrzebnej presji na zespole. Dziewczyny mają grać, cieszyć się grą, zostawiać serce na parkiecie, wygrywać, ale nie rozpaczając po porażkach. Bawmy się sportem.

- Od grudnia 2023 roku gracie w nowej hali. Jak się w niej czujecie, jak się czują w niej zawodniczki?

- Zacznę od tego, że bardzo lubimy naszą halę przy ulicy Chopina i nadal z niej będziemy korzystać, gdyż będą tam rozgrywane mecze drużyn młodzieżowych oraz pierwszej ligi. Natomiast bez dwóch zdań, na Arenę Gorzów całe sportowe środowisko miasta czekało latami, my również i od razu powiem, że szybko się tam zaaklimatyzowaliśmy. To jest obiekt, w którym już otwierając drzwi, możemy przyjmować naszych sponsorów a przede wszystkim drużyny przyjeżdżające na mecze pucharowe. Wcześniej mieliśmy takie sytuacje, że widząc halę przy Chopina chwalono nas za fajny obiekt... treningowy, ale pytano się, gdzie będzie grali mecz?

- Trochę po Europie już pojeździliście. Jak teraz nasz

obiekt wygląda na tle innych?

- Powiem krótko, że możemy być dumni. W polskiej lidze kobiecej to jest - w mojej ocenie - najlepsza hala, która również na tle europejskim, tam gdzie grają kobiece drużyny wypada bardzo dobrze. Jeżeli wrócimy do Euroligi to nie musimy się już martwić o obiekt, bo ten nasz spełnia wszystkie wymagania i to z nawiązką. Dodam jeszcze, bo to ważne, hala przy ul. Słowiańskiej daje nam duże możliwości prowadzenia akcji marketingowych, co jest ważne dla naszych sponsorów.

- A jeżeli chodzi o samą grę, to jak reagowały na tę zmianę zawodniczek?

- Są bardzo zadowolone, bardzo dobrze im się w niej gra, parkiet jest super, kosze również. Do tego bliski jest kontakt z kibicami, świetne oświetlenie. Same pozytywy.

- W poprzedniej hali, ze względu na mocne ograniczenia, niewielu kibiców mogło oglądać mecze. W nowym obiekcie tych miejsc jest zdecydowanie więcej. Macie jakieś plany zachęcające kibiców do stałego przychodzenia na mecze koszykarek?

- Nowa hala to nie tylko pięć tysięcy miejsc na trybunach, to również możliwość zaprezentowania wielu elementów tworzących fajne widowisko, nie tylko sportowe. Już pokazaliśmy, że chcemy iść w tym kierunku, chcemy, żeby kibice przychodząc na mecze mogli zobaczyć coś więcej niż tylko grę koszykarek. Przygotowaliśmy również atrakcyjny pakiet kartonów i biletów dla każdego. Ceny są zróżnicowane ze względu na wybór miejsc. Ponadto w planie mamy sporo akcji i konkursów z nagrodami dla kibiców oraz wiele innych atrakcji. Mamy bardzo dużo młodzieży na meczach, zapraszamy, żeby przychodziła ona ze swoimi rodzicami i dziadkami. Koszykówka to sport rodzinny, a Gorzów już wielokrotnie pokazał, że kocha koszykówkę.

- Dziękuję za rozmowę.

reklama

CODZIENNIE CZYNNE 9.00-21.00
NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

• PUNKT LOTTO
• PRASA • KSIĄŻKI
• SŁODYCZE • NAPOJE
• WYROBY TYTONIOWE
• STARTERY TELEFONICZNE



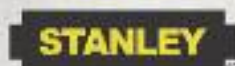
METALPLAST



HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



somfy.



METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546

Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538

Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

www.metalplastgorzow.pl, market@metalplastgorzow.pl

godziny otwarcia: 8⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

